

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

P₅

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

W A R S Z A W A
ROK XXXII — 1965

Nr II

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TRESĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Literacka Nagroda Nobla 1965	321
Литературная Премия Нобеля 1965	
Literary Nobel Prize 1965	
<i>I. Nagórska</i> : Z doświadczeń „wolnego dostępu do półek” w Łodzi	322
— Из опыта открытого доступа в Лодзи	
— Certain open access experience in Łódź	
<i>E. Tatarkiewicz-Hitczenko</i> : Dawni bibliofile matematyczni i stare matema- tyczne księgozbiory	325
— Давние математики — библиофилы и старые математические книжные фонды	
— Old time mathematicians — bibliophiles and ancient mathematical book collections	
<i>A. Szeptycka</i> : Uwagi o organizacji naukowych bibliotek Kanady	329
— Заметки об организации научных библиотек Канады	
— Remarks on the organization of research libraries of Canada	
<i>Ir. Morsztynkiewiczowa</i> : Biblioteki specjalne. Aspekt krajowy i międzynaro- dowy. (Na marginesie XXXI sesji IFLA)	335
— Специальные библиотеки. Внутренний и международный аспекты (По поводу XXXI Сессии ИФЛА/ФИАБ)	
— Special libraries. National and international aspect (On the occasion of XXXI IFLA session)	
<i>J. Kraft</i> : Szkolenie kierowników bibliotek gminnych okręgu poczdamskiego (Potsdam)	338
— Подготовка заведующих волостными библиотеками Потсдамского округа	
— Training of community librarians in Potsdam district	
<i>R. Ł.</i> : Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie w 1966 roku	340
— Государственный центр подготовки библиотечных работников в Яроцине в 1966 г.	
— Governmental Training Centre for Librarians at Jarocin in 1966	
<i>J. Kunicka, H. Poznańska</i> : Dwie wystawy geograficzne bibliotek IG PAN i IG UW	342
— Две географические выставки ИГ ПАН и ИГ ВУ.	
— Two geographical exhibitions (Institute of Geography of the Polish Aca- demy of Sciences and Institute of Geography of Warsaw University)	
Przegląd piśmiennictwa Обзор литературы Reviews of books and articles	
<i>eLBe</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	345
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>J. Wołosz</i> : Paragrafy w sukurs bibliotekarzom	347
— Параграфы в помощь библиотекарям	
— The paragraphs assisting librarians	
Kronika krajowa i zagraniczna (M.K.)	349
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (Te Zar)	350
Законодательство	
Legal regulations	

LITERACKA NAGRODA NOBLA 1965

Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za 1965 rok Akademia szwedzka przyznała 60-letniemu pisarzowi radzieckiemu, Michałowi Szołochowowi. Jest to trzeci pisarz rosyjski, którego twórczość została uwieńczona tym wielkim laurem: w 1933 roku otrzymał go Iwan Bunin, a w 1958 — Borys Pasternak.

Przyznanie nagrody Michałowi Szołochowowi przyjęte zostało przez wszystkich z gorącym aplauzem. Jeżeli ma ono przy tym jakąś wymowę polityczną, to jest ona chyba wyrazem szczerego dążenia do pokojowego współistnienia. I jeśli można mieć wobec tej nagrody jakieś zastrzeżenie, to jedynie to, że wielki pisarz radziecki czekał na nią tak długo.

Główne dzieło życia Szołochowa, „Cichy Don” powstało w ciągu piętnastolecia 1925—1940; już w okresie przedwojennym pierwsze jego tomy były tłumaczone na wiele języków i znalazły uznanie krytyki oraz zachwyty czytelników w wielu krajach. Dzieło to było porównywane do „Wojny i pokoju” Lwa Tołstoja. Porównanie o tyle słuszne, że w dziele Szołochowa, podobnie jak u jego wielkiego poprzednika, czuje się szeroki oddech epicki, że tutaj, podobnie jak tam, mówi się o dziejach narodu rosyjskiego w przełomowym dla niego — i dla świata — momencie historycznym.

U źródeł wielkości „Cichego Donu” był talent pisarza, jego mądra i wyrozumiała miłość do kraju i ludzi oraz wiara, że łez i krwi nie przelewał jego naród na próżno.

Przyznanie literackiej Nagrody Nobla Michałowi Szołochowowi jest hołdem złożonym przez opinię światową wielkiemu dziełu wielkiego twórcy.

Z DOŚWIADCZEŃ „WOLNEGO DOSTĘPU DO PÓLEK” W ŁODZI

Wolny dostęp do pólki na terenie bibliotek miejskich w Łodzi został po raz pierwszy wprowadzony w końcu r. 1928 w VI Bibliotece dla dzieci i młodzieży na ulicy Podmiejskiej 21. Udostępniała ona przez kilka lat księgozbiór wyłącznie na miejscu — w czytelni. Kierowniczką Jadwiga Wilamowska opisując odrębny charakter biblioteki informuje: „czytelników nakłania się do czytania tych dzieł podstawowych, które koniecznie znać powinni, pozostawiając im dużą swobodę w wyborze utworów. Codzienne obcowanie bibliotekarza z czytelnikami w ciągu kilku godzin daje mu możliwość poznania młodzieży i kierowania czytelnictwem bez wyraźnego narzucania swej woli, a zetknięcie się bezpośrednio czytelnika z księgozbiorem zwiększa jego szacunek dla książki”.

Po 33 latach — 14 stycznia 1961 roku wprowadzono wolny dostęp do pólki w 17 Rejonowej Bibliotece dla dorosłych. Od tego czasu zaczęto stosować w nowo-otwieranych placówkach w Łodzi wyłącznie ten system, a także stopniowo przeorganizowywać udostępnianie w bibliotekach dawniejszych. Obecnie wszystkie rejonowe biblioteki dla dorosłych (43) pracują w oparciu o wolny dostęp do pólki a z 19 bibliotek dla dzieci i młodzieży tylko 4 nie dokonały jeszcze zmiany tradycyjnego udostępniania. W świetle zebranych obserwacji i materiałów ankiety opracowanej przez Dział Instrukcyjno-Metodyczny Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego doświadczenia łódzkie przedstawiają się następująco:

Wolny dostęp do pólki oceniony został zdecydowanie pozytywnie zarówno przez bibliotekarzy jak i przez szerokie kręgi czytelników. Nawet bibliotekarze, którzy początkowo wykazywali pewne opory nie mogą już wyobrazić sobie powrotu do dawnych warunków pracy. Nieliczne zastrzeżenia i głosy krytyczne czytelników sprowadzają się do obawy przed trudnościami samodzielnego wyboru i niepokoju przed ew. stratami biblioteki. Charakterystyczne jest, że niektóre wypowiedzi podkreślają jako ujemną stronę nowego systemu szybkie znikanie z regałów bardziej wartościowych i poszukiwanych pozycji, a także przedłużanie się czasu, jaki czytelnicy poświęcają na przebywanie w wypożyczalni podbici urokiem bezpośredniego kontaktu z książką.

W rejonowej bibliotece na terenie Domu Akademickiego Politechniki Łódzkiej niektórzy z czytelników tyle czasu przeznaczają na wybór książki, iż jak stwierdza kierowniczką biblioteki „czasami słyszy się, że przy wolnym dostępie wiele wartościowych książek nie zostanie przeczytanych lecz przekartkowanych”. Inna bibliotekarka podaje: „obecnie czytelnicy przychodzą z wygosodarowanym czasem, by móc poszperać w księgozbiorze, a nawet przychodzą całą rodziną i wtedy jedno z rodziców i dzieci przeglądają czasopisma, podczas gdy drugie wybiera książki”.

Zjawisko to tłumaczyć może m. in. fakt ogólnego podniesienia estetyki wewnątrz bibliotecznych jak również rozszerzenia powierzchni, po której czytelnikom wolno się poruszać. Specjalnie korzystnie odczuli zmianę czytelnicy jednoizbowych bibliotek, którym przed wprowadzeniem wolnego dostępu wyznaczono zaledwie kilka metrów w okolicy lad. W związku z reorganizacją dawnych placówek trzeba stwierdzić, że — przy pewnej inwencji bibliotekarzy i nakładach finansowych władz terenowych — zdołano przystosować do wolnego dostępu w sposób zadowalający lokale pozornie mało nadające się do tego celu. Inwestycje objęły wymianę zniszczonych regałów, ciężkich biurek, zakup linoleum i niekiedy powiększenie ilości punktów świetlnych. Niezbędne okazało się także wygospodarowanie w niektórych lokalach (przy pomocy regałów i materiałów dekoracyjnych) małych zapleczy,

gdzie umieścić można sprzęt gospodarczy ew. dublety, rozłożyć książki do oprawy, spożywać posiłki. Niedogodności, których nie zdołano uniknąć w kilku przypadkach, to skasowanie oddzielnych czytelni przez włączenie ich do użytkowej powierzchni wypożyczalni, a także uciążliwe dla czytelników (zwłaszcza starszych) — stawianie książek na najniższych półkach regałów. W nowych, obszernych bibliotekach dolne i górne półki z reguły są wykorzystywane tylko na propagandę nowości czy cenniejszych pozycji (obwoluty, wykazy). W zagęszczonych dawnych placówkach trzeba było z tego zrezygnować. Propozycje przekazania części księgozbioru do nowootwieranych filii w celu rozładowania ciasnoty nie spotykają się na razie z aprobatą ani bibliotekarzy ani czytelników. Zasobność księgozbiorów stanowi ich siłę przyciągającą.

Innego rodzaju kłopoty mają „rejonówki” otwierane w ciągu dwóch ostatnich lat. Przy tradycyjnym udostępnianiu ubóstwo księgozbioru mogło być optycznie zamaskowane. Przy wolnym dostępie ujawnia się w sposób oczywisty, powodując komentarze i zniechęcenie czytelników. Systematyczne i intensywne uzupełnianie staje się więc koniecznością.

W praktyce łódzkiej stosuje się ustawienie regałów dwojakiego rodzaju: okólne (niekiedy z modyfikacją parawanikową) i wnękowe lub połączenie obu. Układy — kłosowy i wachlarzowy nie znajdują zwolenników jako zabierające dużo powierzchni i stwarzające wrażenie przeładowania.

Problem rozmieszczenia zbiorów jest jeszcze ciągle żywy. Nie zdało np. egzaminu w wieloizbowych bibliotekach umieszczanie piśmiennictwa popularnonaukowego w jednym pokoju, a literatury pięknej w innym. Nawet jeśli pierwsze z tych pomieszczeń miało charakter centralny i przejściowy (stanowisko pracy rejestratorki), to czytelnicy grupowali się głównie w drugim. Po wprowadzeniu do obu izb książek popularnonaukowych struktura wypożyczeń ukształtowała się korzystniej. Nieliczne biblioteki rozgraniczają w sposób zdecydowany literaturę piękną i popularnonaukową utrzymując dla tej ostatniej kolejność działów w ramach klasyfikacji dziesiętnej. Decyzję swoją motywują walorami porządkowymi i kształtującymi takiego rozmieszczenia. Większość jednak uznaje konieczność dowolnego przeplatania regałów w literaturą piękną regałami działów popularnonaukowych i ustawiania tych ostatnich na całej „dookolnej” drodze czytelnika. Po pierwszym okresie obserwacyjnym miejsce najbardziej eksponowane i wygodne dla czytelników przeznaczają się dla działów „trudnych”, jak nauki społeczno-polityczne, lub specjalnie potrzebnych dla środowiska czytelniczego np. technika, literaturoznawstwo. Tak więc praktykuje się pewną odmianę taśmowego systemu rozmieszczania (Ribbonsystem). Niektóre z bibliotek wydzieliły stałe półki nowości lub półki serii popularnonaukowych jak „Dookoła Świata” czy „Światowid”.

Wszystkie te poczynania mają naturalnie na celu upowszechnienie książki popularnonaukowej i umożliwienie czytelnikom najczęstszych z nią „styków”. Pozornie mogłoby się wydawać, iż wolny dostęp do półek w sieci łódzkiej nie ma — jak dotąd — wpływu na zwiększenie poczytności literatury popularnonaukowej, ponieważ na przestrzeni trzech ostatnich lat wykazuje się ona kolejno następującymi procentami: 27,5%, 26,9%, 26,4%.

Dokładna analiza tego zagadnienia nasuwa jednak inne wnioski. W przeważającej większości bibliotek, w których można już było porównać wykorzystanie książki niebeletrystycznej na 2 lata przed i 2 lata po wprowadzeniu wolnego dostępu zanotowano wzrost jej poczytności i to niekiedy bardzo znaczny np: z 20% i 23% na 28% i 36%, z 23% i 24% na 25% i 28%, z 17% i 18% na 20% i 32%, z 12% i 13% na 18% i 21%. Tendencje zniżkowe ujawniły się tylko w 2 bibliotekach (z przewagą środowiska inteligenckiego), a w 2 innych nie zanotowano zmian.

Globalny procent zaniżają placówki nowe, które muszą dopracowywać się stopniowo takich wyników, jakie uzyskały środowiska już rozczytane. Trzeba jednak

stwierdzić, iż w ciągu trzech ostatnich lat w 19 nowootwartych bibliotekach o wiele szybciej wzrasta zainteresowanie czytelników książką niebeletrystyczną niż miało to miejsce przy tradycyjnym udostępnianiu.

Na podstawie obserwacji bibliotekarzy stwierdzono, że najwięcej czytelników skupia się przy regałach z literaturą polską, amerykańską i francuską, koło techniki, geografii, życiorysów i pamiętników. Wzmogła się wyraźnie popularność literaturoznawstwa, a także w kilku bibliotekach — filozofii, ekonomii, działów społeczno-politycznych i podręcznych. Potwierdzeniem tych obserwacji jest swoista „geografia” braków ujawnionych podczas scontrów.

Najczęściej giną pozycje z techniki tyżące obsługi samochodów i motocykli, radia, adapterów i telewizorów, następnie rozmówki i słowniki językowe, powieści Dumasa, Hemingway’a, Steinbecka, Irvinga Shawa, Cronina, Saroyana i innych pisarzy amerykańskich oraz francuskich. Trzecie miejsce zajmują: lektura szkolna i „kryminały”. Dalej — wspomnienia z okresu II wojny światowej, a z pisarzy polskich: Sienkiewicz, Kraszewski, Rodziewiczówna, Bunsch, Gojawiczyńska, Gałka-Snopkiewicz, Muskat-Fleszarowa, Meissner, Mostowicz. Marginesowo warto dodać, że wśród strat bibliotek obserwuje się dość nagminnie: serię „Nike” (format), poradniki praktyczne, seksuologię i książki o atrakcyjnych tytułach jak: Kształt miłości, O miłości, Błękitna krew.

Materiały ankiety Działu Instrukcyjno-Methodycznego wykazały, iż w 19 bibliotekach, w których można już porównać wyniki scontrów przed i po wprowadzeniu wolnego dostępu, straty przy tym systemie są w 13 przypadkach 2 do 4 razy wyższe, w 2 — sześciokrotnie i dziesięciokrotnie wyższe. Natomiast dwie biblioteki po 3 latach pracy przy wolnym dostępie notują zmniejszenie się ilości braków. W dwu placówkach utrzymują się one na dotychczasowym poziomie. Niezależnie od niezaprzeczonego faktu, że przy wolnym dostępie biblioteka naraża się na poważniejsze straty niż gdy udostępnia księgozbiór tradycyjnie, decyduje (obok środowiska, w którym działa) zagadnienie sprawnej kontroli ruchu czytelników i właściwej organizacji pracy.

Tak np. w większości placówek nie włączono do obserwacji przepływu czytelników ani wożnych ani członków Kół Przyjaciół Bibliotek. Przy dwuosobowej obsłudze niejednokrotnie kierowniczką za dużo czasu spędzały na zapleczu przy pracach wewnętrznych. W niektórych dwuizbowych wypożyczalniach dwu lub trzyosobowy personel skupiał się często przy jednym stanowisku pracy pozostawiając drugie pomieszczenie bez opieki. Ze względu na trudności lokalowe i personalne wprowadzenie szatni w bibliotekach jest niemożliwe. Uregulowania natomiast wymaga sprawa wnoszenia do lokali teczek i dużych toreb.

Poradnictwo i informacja przy udostępnianiu tylko w niektórych placówkach utrzymały się na dawnym poziomie. W innych, w zmienionych warunkach wyraźnie wzrosły. Przewagę stanowią informacje katalogowe i biblioteczne. Ilość czytelników korzystających z pomocy w doborze książek określają bibliotekarze na 20 do 40% (w dwóch przypadkach nawet do 70%). Jak jednomyślnie stwierdzają odpowiedzi ankietowe — są to przede wszystkim: renciści, środowisko robotnicze (głównie kobiety, rzadziej mężczyźni), ucząca się młodzież i doksztalcający się zaocześnie. Nie znaczy to jednak, by i przedstawiciele różnych zawodów umysłowych nie zwracali się o pomoc.

Obserwuje się duży postęp w samodzielnym wyborze nawet u tych czytelników, którzy początkowo byli zupełnie nieporadni. Młodzież szkolna prosi o konkretne materiały związane z nauką szkolną, potrzebne do wypracowań i referatów, jeśli chodzi o czytelnictwo indywidualne — woli być pozostawiona sama sobie.

Wzrastające potrzeby zmuszają największe i najruchliwsze filie do rozbudowania swoich warsztatów informacyjnych. Pojawily się obok katalożków tematycznych pierwsze samodzielnie opracowywane kartoteki osobowe do działów 80, 92,

93 i księgozbioru podręcznego oraz oparte na zestawach materiałów bibliograficznych przekazywanych przez Dział Instrukcyjno-Metodyczny. Wykorzystano m.in. odpowiednie artykuły w Nowych Książkach i Poradniku Bibliotekarza oraz wstępy do poradników bibliograficznych Biblioteki Narodowej. Pojawiła się również w niektórych filiach pierwsza, formalna dokumentacja usług w zakresie informacji. Podjęto też próby trwałego zaopatrywania książek w adnotacje z Arkuszy Zamówień, materiałów księgarskich i skrzydełek z obwolut lub w małe recenzje z prasy.

Dotychczasowe doświadczenia wolnego dostępu do półek w bibliotekach łódzkich w opinii bibliotekarzy wskazują na konieczność rozwiązania następujących problemów.

- 1) Ustalenie procentu dopuszczalnych braków w księgozbiorze.
- 2) Uzyskanie pełnoetatowej obsady personalnej dla poszczególnych dzielnic (z włączeniem także etatów rezerwowych).
- 3) Zaopatrzenie bibliotek publicznych w centralnie opracowane małe, jednokartkowe plany czytania i bibliografie dla czytelników.

Izabela Nagórska

E. TATARKIEWICZ-HITCZENKO

Warszawa

DAWNI BIBLIOFILE MATEMATYCZNI I STARE MATEMATYCZNE KSIĘGOZBIORY

Wiele osób korzystających dziś z najnowszych książek Biblioteki Instytutu Matematycznego PAN, nie wie być może o tym, że na półkach jej magazynu stoi kilka tysięcy starych ksiąg pochodzących z księgozbiorów 19-wiecznych, a także około 300 starych druków, spośród których nieliczne egzemplarze sięgają nawet połowy wieku XVI. Dla dzisiejszego matematyka książki te mają wartość prawie wyłącznie historyczną, niemniej jednak powinny go zainteresować choćby z tego względu, że pochodzą przeważnie z darów nieżyjących już dziś ludzi, bardzo dla matematyki polskiej niegdyś zasłużonych. Dawni matematycy, a wielu z nich odznaczało się zamiłowaniem bibliofilskimi, kolekcjonowali z pasją rzadkie i cenne książki, które z czasem przekazywali różnym instytucjom i bibliotekom.

W czerwcu 1914 r. Samuel Dickstein ofiarował swój księgozbiór Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu. W cztery lata potem w oparciu o tę ceną bibliotekę powstał Gabinet Matematyczny Towarzystwa. Kiedy się dziś przegląda te stare książki, można zauważyć, że pochodziły one nie tylko ze zbiorów Dicksteina. Znaczna część opatrzona jest pieczętką Biblioteki Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie oraz Biblioteki Centralnej TNW. Wiele pochodzi z prywatnych zbiorów innych, nieżyjących już dziś uczonych bibliofilów, Ekslibrisy i autografy, umieszczone przeważnie na odwrotnej stronie okładki lub karcie tytułowej, świadczą, że różne były losy tych ksiąg i wielu zmieniały właścicieli zanim znalazły się w Bibliotece najpierw Gabinetu Matematycznego TNW, a potem Instytutu Matematycznego PAN.

Najstarszą z wymienionych instytucji, posiadającą bibliotekę zasobną w książki matematyczne, było Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Powstało w Warszawie w r. 1875 w okresie, kiedy po zamknięciu Szkoły Głównej, życie naukowe Królestwa prawie nie istniało. Powstało z inicjatywy Jana Tadeusza ks. Lubomirskiego, Józefa hr. Zamojskiego, Jakuba Natansona i Karola Dietricha, jako instytucja mająca na celu rozbudzenie ruchu społeczno-ekonomicznego kraju. Muzeum, dając możliwość działania w tym trudnym okresie bardziej uspołecznionym jednostkom, skupiło wokół siebie takich ludzi jak Samuel Dickstein, Aleksander Czajewicz, Józef Jerzy Boguski, Władysław Kwietniewski i innych.

W roku 1876 powstała przy Muzeum Biblioteka. Pierwsze sprawozdanie z jej działalności pojawiło się w rocznikach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w r. 1901. Biblioteka gromadziła w zasadzie dzieła naukowe o charakterze przyrodniczo-rolniczym, ale nie brak w niej i książek matematycznych. Trzeba pamiętać, że głów-

nie wpływały do niej dary, które najczęściej były dość przypadkowe. Poszczególne pracownie również miały swoje księgozbiory, toteż Biblioteka Muzeum przekazywała część otrzymywanych książek o określonej tematyce poszczególnym pracownikom. Stosunkowo najwięcej dzieł matematycznych znajdowało się w pracowni fizycznej i stacji meteorologicznej. Dary składali ludzie związani z Muzeum, a także ci, którzy tę instytucję popierali. Wśród ofiarodawców spotyka się takie nazwiska jak Dicksteina, Bronisława Znatowicza, Józefa Leskiego, Czarnowskiego, Trejdosiewicza, Onufrowicza, Mariana Wawrzenieckiego, Ludwika Andersa, Józefa Jerzego Boguskiego, Tykocinera, Leopolda Meyeta i innych.

W r. 1930 Biblioteka Muzeum liczyła 5790 dzieł skatalogowanych i 1786 nieskatalogowanych, ponadto 2 tysiące broszur, 136 dysertacji, 205 numerów czasopism, a także liczne rękopisy, mapy, tablice. W następnych latach aż do r. 1939 Biblioteka nadal rozrastała się. W czasie wojny część książek uległa zniszczeniu wiele odnależć można wśród księgozbiorów innych bibliotek.

W latach 1875—1905 powstały i inne placówki zmierzające do zorganizowania nauki polskiej. Przede wszystkim w r. 1881 została powołana do życia Kasa im. Mianowskiego. Od r. 1882 jej nakładem zaczęła wychodzić pod kierownictwem Baranieckiego „Biblioteka Matematyczno-Fizyczna”. W tym okresie dużą rolę w rozwoju matematyki odgrywały też założone przez Dicksteina czasopisma matematyczne, *Prace Matematyczno-Fizyczne* w r. 1888 i *Wiadomości Matematyczne* w r. 1897. Dopiero jednak po rewolucji 1905 r. nastąpił swobodniejszy okres rozwoju instytucji i towarzystw naukowych. Toteż w r. 1906 powstała Biblioteka Publiczna, a w rok potem Towarzystwo Kursów Naukowych, w których tworzeniu czynny udział brał prof. Dickstein. Najważniejszym jednak przejawem organizowania się nauki było powstanie w r. 1907 Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a wraz z nim i jego Biblioteki. Założycielami TWN byli: Ignacy Baranowski, Antoni Białecki, Ignacy Chrzanowski, Samuel Dickstein, Teodor Dydyński, Władysław Gosiewski, Władysław Holewiński, Henryk Hoyer, Aleksander Jabłonowski, Karol Jurkiewicz, Jan Kowalczyk, Adam Antoni Kryński, Władysław Smoleński i Teodor Wierzbowski. Towarzystwo miało na celu rozwijanie i popieranie badań we wszystkich gałęziach wiedzy i ogłaszanie dzieł naukowych w języku polskim. Początkowo dzieliło się na trzy Wydziały: I. Językoznawstwa i Literatury, II. Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historycznych i Filologicznych, III. Nauk Matematycznych i Przyrodniczych. W r. 1928 z Wydziału III wyodrębniły się nauki przyrodnicze tworząc wydział IV Nauk Biologicznych. W r. 1930 powstał wydział V Nauk Technicznych i trzy sekcje — nauk prawnych i ekonomicznych, lekarskich i nauk rolniczych. W 1908 r. Teodor Dunin wystąpił z projektem tworzenia instytutów, gabinetów, pracowni, czego wymagał rozwój nauk ścisłych. Projekt ten został wprowadzony w życie ustawą z r. 1911. W r. 1918 powstał Gabinet Matematyczny.

Po pierwszej wojnie światowej, TNW na skutek ciężkich warunków zawiesiło na jakiś czas swoje czynności, a normalną pracę rozpoczęło dopiero w r. 1928. W r. 1939 Tow. Naukowe Warszawskie liczyło 5 wydziałów i 10 gabinetów, posiadało bibliotekę centralną i biblioteki pracowni powstałe dzięki darom i wymianie na wydawnictwa TNW. W r. 1907 postanowiono wydawać *Sprawozdania z czynności Towarzystwa*. W zamian za nie zaczęło Towarzystwo otrzymywać inne wydawnictwa, które stworzyły zaczątek Biblioteki. Pierwszym nabytkiem biblioteki centralnej był *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Przegląd Filozoficzny, Przegląd Biblioteczny i Chemik Polski*. Zaczęły też napływać pierwsze dary. Zainicjonował je prof. Dickstein ofiarowując 10 tomów „*Fontes et commentationes historiarum scholarum superiorum in Polonia illustrantes*”. Za nim poszli inni. Biblioteka nie tylko gromadziła przekazane jej dary, ale segregowała je, klasyfikowała i przekazywała bibliotekom swoich instytutów. W r. 1907 księgozbiór liczył 37 dzieł, a w r. 1909 już 1967 woluminów. Pieczę nad książkami sprawował sekretarz TNW Wincenty Grochowski. W r. 1911 księgozbiór był już tak duży, że wymagał stałej opieki bibliotekarskiej. Bibliotekarzem został Teodor Dydyński, a następnie Eugeniusz Sokołowski. W r. 1912 prof. Dickstein przekazał Bibliotece 74 dzieła radiologiczne po Mirosławie Kernbaumie. Od r. 1913 czynności biblioteczne sprawował kierownik Gabinetu Nauk Historycznych. W tym też roku wpłynął do Biblioteki księgozbiór Szwedego i dary od spadkobierców prof. Strasburgera, a także biblioteka botaniczna Franciszka Błoskiego. W r. 1926 Biblioteka centralna przeszła pod kierownictwo Marcelgo Handelsmana i pozostawała pod tym kierownictwem aż do wybuchu wojny. W r. 1938 inwentarz Biblioteki wykazuje 14 375 numerów. Kiedy w r. 1939 bomba uderzyła w ścianę Pałacu Staszica, podłoga magazynu zarwała się, książki runęły na pomieszczenia zajmowane przez Instytut Francuski a wraz z nim na lokal Kasy im. Mianowskiego. Przy pomocy Stefana Mazurkiewi-

cza i Juliana Krzyżanowskiego część książek wydobyto spod gruzów i przewieziono do Biblioteki Uniwersytetu, gdzie przetrwały wojnę. Po zakończeniu wojny Biblioteka wróciła do normalnej pracy, niestety bez kierownictwa prof. Marceliego Handelsmana. W r. 1948 kierownikiem jej został Julian Krzyżanowski. W tym roku przewieziono zbiory z Uniwersytetu do Pałacu Staszica. Stwierdzono, że jest 12 406 książek, 1291 dekompletów i 2137 defektów. Straty obliczono na 4194 pozycji. Bardzo dużo książek matematycznych zostało po wojnie przekazanych Bibliotece Instytutu Matematycznego właśnie z biblioteki centralnej Towarzystwa. Przejęto stamtąd niektóre starodruki, stare roczniki czasopism, Roczniki TNW, Sprawozdania z Wydziału III i wiele innych.

Historia Biblioteki Gabinetu Matematycznego wiąże się nieodłącznie z osobą prof. Samuela Dicksteina. Wszystkim matematykom dobrze jest znana sylwetka tego niezwykłego człowieka i wybitnego uczonego. Działalność jego była wszechstronna. W latach 1870—1888 działał na polu pedagogicznym — uczył matematyki i arytmetyki w gimnazjum ogólnokształcącym i szkole Kronenberga, potem prowadził w Warszawie własną szkołę realną. Wielką rolę odegrał prof. Dickstein w tworzeniu licznych placówek naukowych i społecznych. Nie było takiej instytucji, do której założenia nie przyczyniłby się. A więc działał w zarządzie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, był współzałożycielem Biblioteki Publicznej, Towarzystwa Kursów Naukowych, Koła matematyczno-fizycznego, działał w Kasie im. Mianowskiego. Założył wspomniane już *Prace Matematyczno-Fizyczne i Wiadomości Matematyczne*, wydawał z Czajewiczem *Dzieła i Rozprawy Matematyczne*. W innych dziedzinach zasłużył się jako założyciel w r. 1881 *Ruchu Pedagogicznego* i współzałożyciel Muzeum Pedagogicznego. Zorganizował sieć stacji meteorologicznych, a także pierwsze polskie towarzystwo ubezpieczeniowe „Przezorność”. Oddawał się z całą pasją pracy naukowej.

W pracy tej przebijają zamiłowanie do algebry i zainteresowania historyczne. Interesował się osobą i dorobkiem Hoene-Wronskiego, a w latach 1901—1902 opublikował korespondencję Leibniza z Adamem Kochańskim. Tłumaczył liczne prace klasyczne na język polski, przyczynił się do stworzenia polskiej terminologii matematycznej. Współpracował z „Encyklopedią Wychowawczą”, *Przeglądem Pedagogicznym*, „Poradnikiem dla samouków”. Jeśli się jeszcze przejrzy korespondencję prof. Dicksteina, ofiarowaną przez jego córkę Julię Wieleżyńską i Alfreda Dicksteina Bibliotece Narodowej, a także liczną korespondencję przechowywaną w działach rękopisów w Bibliotece Uniwersyteckiej czy Publicznej, trzeba stwierdzić, iż wachlarz zainteresowań profesora i różnorodność spraw z jakimi zwracają się do niego ludzie były ogromne. „Szczególną jednak wdzięczność” — jak twierdził profesor Wacław Sierpiński na jubileuszu prof. Dicksteina w r. 1937 — „winno profesorowi Dicksteinowi TNW nie tylko jako swemu członkowi-założycielowi, zasłużonemu członkowi pierwszego zarządu, ale również jako fundatorowi Gabinetu Matematycznego Towarzystwa, wspaniałej biblioteki matematycznej składającej się z więcej niż 10 000 tomów, ofiarowanej Towarzystwu jeszcze w roku 1914 i od tego czasu stale przez niego uzupełnianej. Cenna biblioteka ta zawiera komplety dzieł klasyków, stare druki (sprzed kilku wieków); między in. i unikaty, zbiór kompletów czasopism matematycznych z całego świata. Zbiór ten stale narasta przez wymianę na wydawnictwa prof. Dicksteina oraz dzięki jego ofiarności”.¹

Księgozbiór prof. Dicksteina był bardzo cenny i ciekawy. Wymienił go Edward Chwalewik w pracy „Zbiory polskie”, Warszawa 1916, określał jako dużą bibliotekę matematyczno-filozoficzną z ciekawym i bogatym zbiorem Wronskianów. Księgozbiór kompletowany przez Dicksteina miał, obok wartości naukowej, dużą wartość bibliofilską. O tym, że profesor był znanym zbieraczem, świadczą mogą niektóre listy pisane do niego przez przyjaciół, które można znaleźć złożone luzem między karty starych ksiąg. A oto dla przykładu list pisany przez L.A. Fraenkla znaleziony w jednym ze starodruków. „Szanowny Panie Profesorze! Dowiedziałysy się, że W. Pan zbiera matematyczne dzieła, mam honor przesłać dzieło Adriani Metii Alcamariani — *Arithmeticae libri duo et geometriae libri sex, hiuc adiungitur trigonometriae planorum methodus succincta*, wydanie Elzevira z r. 1942 w Lugdunie, w stanie kompletnym i bez żadnych braków, zostawiając w razie chęci nabycia oznaczenie ceny najzupełniej uznaniu Pana. Z wysokim poważaniem sługa L. A. Fraenkel, Warszawa 2.V.1906”. Kupił prof. Dickstein oferowane dzieło, które ocalało z zawieruchy wojennej i stoi dziś w szafie ze starodrukami w Bibliotece Instytutu Matematycznego. Dzieło bardzo cenne pod wzglę-

¹) III Zjazd Polskich Matematyków. Jubileusz 65-lecia działalności naukowej, pedagogicznej i społecznej prof. Samuela Dicksteina. Warszawa 3.X.1937. Warszawa 1938.

dem bibliofilskim, ponieważ wydania Elzevira były i są bardzo cenione na całym świecie, a w Polsce było ich bardzo niewiele. Takich i podobnych listów przychodziło do Dicksteina wiele. Na ich podstawie można stwierdzić, że profesor był znanym, wśród współczesnych mu, zbieraczem ksiąg matematycznych.

Pierwszą wzmiankę o ofiarowanym TNW księgozbiorze zamieszczono w Rocznikach Towarzystwa z r. 1915. Była to krótka notatka informująca, że w tym roku powstała biblioteka matematyczna i statystyczna — jeszcze nieuporządkowana. Biblioteka mieściła się w domu TNW przy ul. Kaliksta 8, później przemianowanej na Sniadeckich. W r. 1922 pojawiła się druga wzmianka — o udostępnianiu księgozbioru. Do maja 1925 r. Gabinet był nieczynny, a zbiory umieszczone w skrzyniach. Mimo to przybyło 5 020 książek, w tym 208 broszur i 216 czasopism, głównie z darów fundatora. W następnych latach sprawozdania z działalności były coraz obszerniejsze. W r. 1927 przybyło Bibliotece prawie 400 dzieł i 241 zeszytów czasopism, jako dar prof. Dicksteina, oraz 608 dzieł stanowiących drugą część księgozbioru Aleksandra Czajewicza. Otrzymano też od Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, jako depozyt, 360 dzieł z biblioteki zmarłego. W ten sposób cały księgozbiór Czajewicza znalazł się w Bibliotece Gabinetu Matematycznego. W r. 1927 księgozbiór Gabinetu liczył 6 131 książek, 284 tytuły czasopism w 2 356 tomach, co razem z depozytem Muzeum wynosiło 8 847 woluminów. W tym roku przybyły też Gabinetowi narzędzia matematyczne oddane jako depozyt przez Muzeum Techniczno-Przemysłowe im. Baranieckiego w Krakowie. W następnym roku przybyło znowu kilkadziesiąt tomów książek i czasopism od Dicksteina, a także od Muzeum Przemysłu i Rolnictwa 183 tomy czasopism *Journal für die reine und angewandte Mathematik*, należącego niegdyś do Czajewicza. W r. 1928 księgozbiór został przeniesiony do Pałacu Staszica. Tam na skutek ciasnoty i złych warunków lokalowych zbiory leżały w skrzyniach, były prawie nieopracowywane i nieudostępniane. Stan ten trwał 8 lat. W latach 1931—1935 Gabinet Matematyczny był nieczynny, toteż brak z tego okresu sprawozdań z działalności Biblioteki. Dopiero w r. 1936 na mocy umowy zawartej między TNW i Biblioteką Narodową oddano księgozbiór Gabinetu w depozyt Bibliotece Narodowej na okres 10 lat. Książki przewieziono z Pałacu Staszica do Pałacu Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32. Tam otwarto Bibliotekę. Gabinet zajmował 4 sale na parterze — znajdowały się w nich czytelnia, pokój kierownika, pokój katalogów i opracowań oraz magazyn książek. Koszty utrzymania Biblioteki ponosiło częściowo TNW, częściowo zaś Biblioteka Narodowa. Kuratorem Gabinetu został prof. Dickstein, Biblioteka Narodowa natomiast dała ze swego ramienia stałego urzędnika-asystenta tytularnego, którym był Zygmunt Kobrzyński.

W księgozbiorze Gabinetu na uwagę zasługiwały dzieła takich klasyków, jak Descartes, Gauss, Kronecker, Lagrange, Laplace, Weierstrass, starodruki z XVI i XVII w. a także kompletne wydania *Acta Mathematica*, *Atti dell'Accademia dei Lincei*, *Journal de Crelle*. Księgozbiór stanowiący depozyt Muzeum Przemysłu i Rolnictwa był wydzielony. W Bibliotece znajdowały się ponadto rękopisy Frańczkiewicza i 44 teczki z rękopisami prof. Sleszyńskiego, ofiarowane Bibliotece za namową prof. Dicksteina przez córkę prof. Jana Sleszyńskiego, Halinę Krahelską. Od 6 czerwca 1936 r. Gabinet Matematyczny był siedzibą Grupy Polskiej współpracującej z Komisją Akademii Międzynarodowej Historii Nauk Ścisłych. W r. 1937 Biblioteka otrzymała znowu 12 skrzyń z książkami od Dicksteina. Tuż przed wybuchem wojny liczyła 10 865 woluminów książek, 11 900 woluminów czasopism i 106 woluminów rękopisów. Wojnę przetrwały książki w Bibliotece Uniwersyteckiej, gdzie prawie w całości ocalały. Umarł jednak Samuel Dickstein, nie wrócił z obozu Zygmunt Kobrzyński. W r. 1945 przekazano księgozbiór matematyczny w depozyt seminarium matematycznemu Uniwersytetu Warszawskiego. W następnym roku przewieziono książki na Hożą 69, zostawiając stare wydawnictwa na Uniwersytecie. Biblioteka pracowała w bardzo ciężkich warunkach — ciasny lokal, stopy nieuporządkowanych dzieł na podłodze, wiele książek rozproszonych po różnych zakamarkach Uniwersytetu i jego zakładach. W r. 1952 nastąpiło oficjalne przekazanie Biblioteki Gabinetu Państwowemu Instytutowi Matematycznemu. Ciągle jeszcze znajdowały się wśród innych księgozbiorów dzieła należące do byłego Gabinetu Matematycznego. W r. 1947 wróciło odnalezionych 30 tomów Wronskianów i 5 listów Władysława Gosiewskiego. Inne książki, broszury i odbitki wracały do Biblioteki jeszcze w 1955 r.

W księgozbiorze, będącym niegdyś własnością Dicksteina i Czajewicza, było wiele pozycji bardzo cennych, które dziś bardziej zainteresują bibliofila niż matematyka. Dużo było prac autorów polskich z końca XIX i początków XX wieku, a także z okresu międzywojennego, egzemplarze wydawane w serii *Biblioteki*

Matematyczno-Fizycznej, dzieła zebrane klasyków, dużo dzieł z historii matematyki, zbiór Wronskianów, wybitne dzieła współczesnych Dicksteinowi uczonych innych krajów. Były w bibliotece książki dedykowane Dicksteinowi przez Levi-Civita, Lorie i innych. Wszystkie te pozycje znajdują się dziś w Bibliotece Instytutu Matematycznego. Jest kilkanaście polskich starodruków, jak Woyciecha Bystrznowskiego — „Informacya matematyczna rozumnie ciekawego Polaka”, „Świat cały, Niebo y ziemię y co na nich jest w trudnych kwestyach y praktyce iemuż ułatwiająca”, wydana w Lublinie w r. 1743, Bystrzyckiego „Geometrya albo niektóre łatwiejsze sposoby do rozmierzania wszelkich długości, szerokości y wysokości lub głębokości” z r. 1796. Jest egzemplarz pierwszego czasopisma matematycznego, w którym były „Ćwiczenia naukowe, oddział matematyczno fizyczny” z r. 1818.

Dziś Biblioteka Instytutu prowadząc planową akcję zakupów wszystkich nowości matematycznych, nie zrywa z tradycją prof. Dicksteina i uzupełnia w miarę możliwości stary księgozbiór. Wielu profesorów ofiarowuje Bibliotece stare cenne księgi. Na przykład w r. 1955 prof. Ślebodziński przekazał Bibliotece dzieła Jana Sniadeckiego, w ubiegłym roku prof. Sierpiński księgę Christiana Wolfa „Elementa metheseos universae”. Ponadto drogą zakupów zdobywa się dla Biblioteki cenne prywatne księgozbiory, chroniąc je w ten sposób od rozproszenia. I tak w r. 1947 zakupiono 87 książek i 108 odbitek z biblioteki prof. Władysława Nikliborca, wśród nich wiele prac z okresu 20-lecia. W r. 1953 kupiono 15 polskich książek i 11 tomów *Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych* w Paryżu od Biblioteki Kórnickiej. W r. 1956 zakupiono część książek z biblioteki po Janinie Kleinert, przeważnie prace polskie z okresu międzywojennego.

Na wielu starodrukach można odczytać napisy świadczące o pochodzeniu ze starych, prywatnych księgozbiorów. Księgozbiory te mieściły się po dworach lub klasztorach, gromadzone przez długie lata przez miłośników i zbieraczy starych ksiąg. A więc nie brak pojedynczych egzemplarzy pochodzących z biblioteki peczarskiej na Podolu, ze zbiorów Celińskich z Cekowa, z księgozbioru w Rzeczyca, z biblioteki zuromińskiej XX. Reformatorów, z bibliotek klasztornych na Świętym Krzyżu, a także ze zbiorów hr. Władysława Chotomskiego, który kilka ksiąg ze swojej biblioteki w dobrach Gulczewo pod Płockiem ofiarował wraz z dedykacją Samuelowi Dicksteinowi.

Ewa Tatarkiewicz-Hitczenko

A. SZEPTYCKA

Poznań

UWAGI O ORGANIZACJI NAUKOWYCH BIBLIOTEK KANADY

Będąc przed dwoma laty w Kanadzie miałam możność zapoznać się z kilku bibliotekami naukowymi prowincji Quebec i Ontario.

Wymienione prowincje stanowią trzon państwa kanadyjskiego — a mieszkańcy ich 60% zaludnienia całego kraju. Prowincja Ontario jest, podobnie jak pozostałe prowincje, krajem o charakterze i tradycjach angielskich — natomiast w Quebec przeważają elementy kultury francuskiej. Ogólnie jednak biorąc, Kanada jest krajem o dwu językach urzędowych i dwu kulturach, z wyraźną dominantą kultury amerykańskiej oraz pewnymi domieszkami innych kultur, naniesionych tu przez kolejne fale emigrantów, między innymi liczną emigracją polską.

Biblioteki, z którymi zapoznałam się bliżej — to:

Biblioteka Uniwersytetu Montrealskiego (uniwersytet francuski)	— 300 000 t. na koniec 1962 r. 20 000 t. rocznego przychodu 3 300 tytułów czasopism bieżących 63 pracowników
Biblioteka Uniwersytetu Mc Gill w Montrealu (uniwersytet angielski)	— 650 000 t. na koniec 1962 r. 23 000 t. rocznego przychodu 3 500 tytułów czasopism bieżących 60 pracowników

Biblioteka Uniwersytetu w Ottawie (uniwersytet francuski w stadium reorganizacji)	— 300 000 t. na koniec 1962 r. 20 000 t. rocznego przychodu 11 pracowników (!)
Biblioteka Uniwersytetu Carleton w Ottawie (uniwersytet angielski. Biblioteka niedawno przebudowana i zreorganizowana)	— 90 000 t. na koniec 1962 r. 6 000 t. rocznego przychodu 80 pracowników
Biblioteka National Research Council w Ottawie (rodzaj Akademii nauk matematyczno-przyrodniczych)	— 500 000 t. na koniec 1962 r. 10 000 tytułów czasopism bieżących 80 pracowników
<i>Biblioteki afiliowane i wydziałowe:</i>	
Biblioteka Politechniki w Montrealu (Politechnika przy Uniwersytecie Montrealskim)	— 60 000 t. na koniec 1962 r. 1 500 t. rocznego przychodu 1 000 tytułów czasopism bieżących 10 pracowników
Biblioteka Wydziału Lekarskiego (Uniwersytet w Ottawie)	— 40 000 t. na koniec 1962 r. 9 000 t. rocznego przychodu 1 200 tytułów czasopism bieżących 8 pracowników (!)
Biblioteka Wydziału Inżynierii (Uniwersytet Mc Gill w Montrealu)	— Zakup i opracowanie centralne przez Bibliotekę Główną. 2 pracowników

Uczelnie i instytucje, do których należą wymienione biblioteki, są stosunkowo młode — powstawały w latach 1821—1876. Ostatnią z nich powołano do życia w 1916 r. Z czasem stare, dziewiętnastowieczne budynki stają się niewystarczające i powstają obszerne, nowoczesne budowle.

Już w 1924 r. przenosi się do nowego budynku Uniwersytet Carleton, National Research Council rozpoczął budowę poszczególnych gmachów w 1939 r. W 1956 r. pobudował się Uniwersytet w Montrealu i podległa mu organizacyjnie politechnika.

Wspólną cechą wszystkich, zwiedzanych przeze mnie pomieszczeń bibliotecznych — jest przestronność. Pracownie są duże, wspólne na ogół dla wszystkich działów — odgrodzone najwyższą jedną od drugiej regałami, szklanymi ścianami lub słupami. Uderza brak korytarzy, małych, tak popularnych u nas, gabinetów dla personelu kierowniczego, drzwi i progów. Ściany i sufity wyłożone wszędzie dźwiękochłonnymi płytami, oświetlenie jarzeniowe, doskonała klimatyzacja, podłogi: parkiet lub rodzaj linoleum.

Urządzenie bibliotek ma na względzie przede wszystkim oszczędność czasu i wygodę użytkownika, idealnie wykończone; jako materiał: metal lub szeroko stosowane drewno (jedno z głównych bogactw kraju). Brak dywanów, obrazów, luksusowych biurek i foteli oraz przedmiotów stwarzających atmosferę wnętrza prywatnego.

Wszędzie spotykałam regały do książek o przepisowych wymiarach, ruchome, metalowe, pięknie wykończone, sprowadzane z Anglii (!!) drewniane, różnego typu regały do czasopism bieżących (m. in. model o ruchomych, pochylonych półkach, podobny do przyjętego ostatnio przez Bibliotekę Jagiellońską), stoły lub biureczka w czytelnich — drewniane o powierzchni gładkiej jak szkło, wreszcie metalowe szuflady, głębokie, niebywale lekko się poruszające na kulkowych łożyskach. Są to szuflady o różnych wymiarach stanowiące część składową różnych mebli. W szufladach tych, na specjalnych dźwawkach przesuwanych po bocznych szynach, przechowuje się te czki z korespondencją, normy, katalogi, broszury, nawet luźne numery czasopism. Wygodnym urządzeniem typowo bibliotecznym, są również tzw. „cardexy” — metalowe skrzynki do kartoteki czasopism, z płaskimi szufladkami. Do powielania kart katalogowych używa się maszyn do pisania, opatrzonych taśmą, na której, za pomocą specjalnej perforacji, uwiecznia się tekst. Tekst ten można później kilkakrotnie odtwarzać. W powszechnym użyciu są również automatyczne koparki Xerox, używane do kopiowania kart katalogowych i rewersów (Biblioteka National Research Council) wykorzystywane w czytelnich przez czytelników.

Ogólna struktura bibliotek nie odbiega od formy przyjętej u nas. Wszędzie wyodrębnione są oddziały:

1) Gromadzenia, 2) katalogowania, 3) czasopism, 4) obiegu książki, 5) informacji. Ponadto w paru bibliotekach: 6) oprawy, 7) dokumentów rządowych.

Nieco inną strukturę posiada Biblioteka National Research Council. Wyodrębnione są tu cztery główne oddziały: 1) Usługi techniczne (z pododdziałami: gro-

madzenia druków zwartych, gromadzenia druków ciągłych, katalogowania i oprawy), 2) informacja naukowa (z pododdziałami: obiegu książki, wypożyczalni międzybibliotecznej, właściwej informacji wraz z fotokopią oraz magazynów), 3) oddział bibliotek filialnych (specjalistycznych), 4) wydzielona sekcja tłumaczy (z pododdziałem tłumaczy i pododdziałem wydawnictw). Zbiorów specjalnych — ani Biblioteka NRC ani biblioteki szkół wyższych — nie wyodrębniają. Zbiory tego typu są tam stosunkowo małe. Nie spotkałam również nigdzie wyodrębnionej sekcji administracyjnej. Na sekretariat Biblioteki składają się jedna lub dwie siły administracyjne. Księgowość, sprawy gospodarcze, porządkowe, transport itd. należą do poszczególnych działów instytucji macierzystej.

Biblioteka Uniwersytetu Montrealskiego mieści się w środkowej części olbrzymiego budynku uniwersytetu francuskiego.

Gmach ten jest tak duży, że bardzo często studenci i pracownicy gubią się w nim. Dlatego poszczególne skrzydła oznaczone są wszystkimi literami alfabetu — a na każdym zakręcie korytarza wisi schematyczny plan budynku, z oznaczeniem miejsca, w którym się znajduje. Czerwone światełka wskazują wszędzie kierunek wyjścia.

Wszystkie działy (pracownie) Biblioteki koncentrują się w jednym, wielkim pomieszczeniu — z wydzielonym, małym gabinetem dla dyrektora. Poszczególne stanowiska pracy zaznaczone są biurkiem i otaczającymi je szafkami czy etażerkami.

Oddział gromadzenia (1 bibliotekarz i 3 pracowników administracji) funkcjonuje wyłącznie w oparciu o bardzo liczne katalogi księgarskie. Formularze zamówieniowe, uzupełnione przez księgarnie służą jako znormalizowany rachunek a zrobione na ich podstawie fiszki — jako kartoteka akcesyjna. Sprawą samego zakupu i transportu zajmuje się dział gospodarczy Uczelni.

Biblioteka Uniwersytetu Montrealskiego, podobnie jak inne biblioteki wyższych szkół w Kanadzie — prowadzi również centralny zakup dla katedr. Znając jednak niechęć profesorów do podporządkowywania się tego rodzaju generalnym przepisom — przewidziano od razu drugi rodzaj druków dla zakupów dokonywanych poza normalnym zakupem centralnym i zgłaszaniem do kwestury i Biblioteki dopiero post factum, czasem w bardzo opóźnionych terminach. Oba te rodzaje formularzy (rachunek oraz tzw. zgłoszenie zakupu) — oprawne lub starannie ujęte w segregatory bez żadnych dodatkowych adnotacji zastępują naszą akcesję, względnie rejestr przybytków.

Fiszka akcesyjna wędruje w zakupionej książce do tzw. rejestratury. Rejestracja polega na wpisaniu do książki daty zakupu, a na karcie akcesyjnej miejsca zakupu i miejsca przeznaczenia (np. nazwa katedry). W miejsce karty akcesyjnej wkłada się do książki pustą kartę do katalogowania.

— Na tym kończy się rola Oddziału gromadzenia.

Oddział katalogowania obejmuje: 1 kierownika, 12 pracowników katalogu, 3 maszynistki, 3 techników bibliotecznych, 2 pracowników niekwalifikowanych. Wśród pracowników katalogujących wydzieleni są specjaliści do poszczególnych „trudniejszych” dziedzin i języków. Kataloguje się ołówkiem, na brudno, dodając natychmiast klasyfikację, a przy nazwisku autora dopisując datę urodzenia (politechnika ten szczegół pomija). Kartki idą następnie do maszyny — książki wędrują na półkę. Droga książki trwa najwyższej parę dni. Żadna norma szybkościowa nie obowiązuje. Jednak kierownictwo Oddziału wypracowało samo, na podstawie doświadczenia, pewne normy orientacyjne. Norma katalogowania, to: 3 książki na godzinę — wraz z klasyfikacją, korektą po maszynie i włączeniem do kartoteki. Katalog prowadzi statystykę dzienną (wg działów katalogu rzeczowego) i statystyka ta stanowi jedyną ewidencję przychodu biblioteki (prócz — oczywiście — rachunków).

Do Oddziału tego należy również przeprowadzanie częściowego rocznego scontrum. Braki (ca 190 t. rocznie) zaznacza się w ewidencji — a odpowiednie karty usuwa z katalogu. Na tym koniec.

Inwentarz — w żadnej z poznanych przeze mnie bibliotek nie istnieje. Tylko w jednej (Uniwersytetu Mc Gill) spotkałam zwyczaj numerowania książek (!), kart katalogowych katalogu rzeczowego oraz oprawionych w rodzaj księgi inwentarzowej, rachunków. W Bibliotece Uniwersytetu Montrealskiego nie prowadzi się żadnej tego rodzaju ewidencji. Kierownik Oddziału, zapytany o inwentarz, odparł grzecznie — iż wie oczywiście o prowadzeniu w Europie tego rodzaju książki, ale osobiście nie odczuwa potrzeby takiej dodatkowej ewidencji.

Katalogi, tak w Bibliotece Uniwersytetu Montrealskiego, jak we wszystkich innych kanadyjskich bibliotekach są dwa: krzyżowy oraz katalog rzeczowy Dewey'a, będący równocześnie katalogiem topograficznym, według którego przeprowadza się scontrum. Jedynie politechnika prowadzi katalog dziesiątyn.

Do Oddziału Katalogów należy również opracowanie techniczne. Wymienie krótko wchodzące tu funkcje: Stempel przybija się tuszem na podstawie książki (na przekroju stron), inny stempel wyciska się bezbarwnie (tłoczy) na karcie tytułowej i na stronie „tajnej”. Zakłada się kartę książki oraz na odwrocie tylnej okładki — kieszonkę, przybija numeratorem datę zakupu (podaną ołówkiem przez rejestrację) i na karcie tytułowej pisze się ołówkiem klasyfikację. Etykietkę, przy pomocy szablonu, maluje się na grzbiecie białą lakierową farbą — na niej, tuzem, również szablonem — maluje się cyfry klasyfikacji.

Oddział Czasopism obejmuje: 1 kierownika Oddziału, 8 bibliotekarzy, 2 pracowników administracji. Z Oddziałem czasopism połączone są dary i wymiana czasopism oraz kontrola wydawnictw seryjnych i obszernych wydawnictw wielotomowych. Technika biblioteczna Oddziału czasopism pokrywa się z naszą. Kartoteka akcesyjna (w typowym „cardexie”) prowadzona jest bardzo szczegółowo. Podobnie, jak alfabetyczny katalog czasopism, szeregowana jest wedle hasła tytułowych, za wyjątkiem wszystkich tytułów szablonowych, jak „Journal”, „Proceedings”, „Transactions” itp. — gdzie uwzględnia się zbiorowe hasło autorskie (nazwa instytucji).

Oddział oprawy łączy się z Oddziałem czasopism. (W niektórych bibliotekach z Oddziałem katalogów — w innych stanowi on Oddział odrębny).

Udostępnianie, połączone z informacją i magazynami, obejmuje: 1 kierownika Oddziału, 11 bibliotekarzy, 3 magazynierów, 1 pracownika administracji, 2 woźnych.

We wszystkich bibliotekach jakie poznałam — Oddział udostępniania jest nierozdzielny, tzn., że katalog, czytelnia i wypożyczalnia znajdują się w jednym, dużym, wspólnym pomieszczeniu. Pomimo ciągłego ruchu, jaki tu panuje — nic nie zakłóca atmosfery skupienia, dzięki działaniu dźwiękochłonnych płyt. Czterooosobowy personel obsługuje równocześnie czytelnię i wypożycza książki do domu. Dwie osoby odbierają zwroty, dwie wydają książki. Po południu przychodzi druga zmiana — przy czym godziny pracy jednej z czterech osób tak są ustawione, że zachodzą na obie zmiany, przez co osoba ta staje się jakby łącznikiem.

Technika udostępniania jest bardzo uproszczona, przypominająca system stosowany u nas w bibliotekarstwie powszechnym.

Organizacja Biblioteki Uniwersytetu Montrealskiego należy — w porównaniu z innymi — do najbardziej złożonych. Ewidencja czytelników prowadzona jest na podstawie podwójnej karty czytelnika (pełnej i uproszczonej) w układzie alfabetycznym i numerowym. Ewidencja wypożyczeń — na podstawie jednoczęściowego, perforowanego rewersu w układzie chronologicznym oraz karty książki w układzie rzeczowym. Student otrzymuje ponadto w książce kartkę przypominającą datę zwrotu. Ewidencja stosowana w czytelnii jest podobna. Zamówiona z magazynu książkę otrzymuje się w ciągu pół godziny — w niektórych bibliotekach szybciej.

Magazynierami we wszystkich bibliotekach są przeważnie studenci.

Czytelnia Uniwersytetu Montrealskiego liczy 300 miejsc. Stosuje się wolny dostęp do dużego księgozbioru podręcznego (tu mieści się przede wszystkim bogaty księgozbiór Oddziału informacji) a dla profesorów i studentów ostatnich lat również wolny dostęp do czasopism bieżących. Na terenie czytelnii znajduje się automatyczna fotokopiarka do użytku czytelników oraz czytnik do mikrofilmów.

Termin wypożyczania do domu wynosi dwa tygodnie i można go dwukrotnie prolongować. Materiałów z księgozbioru podręcznego czytelnii zasadniczo się nie wypożycza, zaś czasopisma bieżące profesorowie mogą wypożyczać na tydzień a roczniki z lat ubiegłych — nawet na miesiąc.

Książki, będące w częstym użytkowaniu (przede wszystkim podręczniki), stanowią księgozbiór wydzielony, tzw. „Reserved Books”. Biblioteka zakupuje te pozycje w 2 lub w 3 egzemplarzach — nigdy więcej a okres wypożyczenia ogranicza do 2 dni. Czasami wypożycza się książkę na noc i na „week-end”. Biblioteka wychodzi z założenia, że lepiej jest kupić 10 tytułów w 1 egzemplarzu niż 1 tytuł w 10 egzemplarzach, a podstawowe podręczniki student powinien posiadać na własność. Spisy lektury podstawowej profesorowie powinni dostarczać corocznie do Biblioteki, ale w praktyce nigdy jednak z tego obowiązku się nie wywiązują.

Książki w 6-piętrowym magazynie ustawione są działowo, według Dewey'a i Cuttera, czasopisma zaś alfabetycznie. (Jedynie politechnika zachowuje układ dziesiętny).

Dyplomanci i profesorowie mają wolny dostęp do całego magazynu na podstawie karty wstępu, ważnej na rok oraz podpisanej przez dziekana i dyrektora Biblioteki.

Wypożyczalnia międzybiblioteczna sprowadza z zasady książki tylko z kontyentu amerykańskiego. Utrzymuje się opinia, że — o ile nie w Bibliotece Narodowej w Ottawie — to w każdym razie w Bibliotece Kongresu w Washingtonie znajduje się wszystko, co może być potrzebne. Lokalizacja poszukiwanej pozycji jest więc bardzo prosta; dokonuje się jej na podstawie trzech źródeł: drukowanego katalogu Biblioteki Kongresu oraz, wydawanego przez National Research Council, centralnego katalogu periodyków naukowych znajdujących się w bibliotekach Kanady. Do wypożyczeń służy czteroegzemplarzowy (w czterech kolorach) wypełniany przez kalkę, panamerykański rewers międzybiblioteczny.

Informacja najczęściej połączona jest z Oddziałem udostępniania i koncentruje się wokół katalogu. Prócz wykonywania zestawów pisemnych (przeważnie dla czytelników pozamiejskowych) służy pomocą przy wyszukiwaniu książek, dostarcza informacji bibliotecznych oraz pomaga przy posługiwaniu się bibliografiami. Zbiory bibliograficzne są bardzo bogate, nie spotkałam jednak nigdzie bibliografii ani dokumentacji w formie kartoteki.

Wszelkie prace informacyjno-wydawnicze przydzielone są zależnie od treści do poszczególnych Oddziałów. Jedynie bardzo rozbudowany Dział informacji (w ramach Oddziału Informacji Naukowej) przy National Research Council — obejmuje całość prac wydawniczych Biblioteki. Biblioteka NRC wydaje: 1) Katalog Centralny Periodyków Naukowych, jak wspomniano wyżej, 2) Katalog („Index”) naukowych i technicznych tłumaczeń na język angielski*, 3) Wykaz naukowych i technicznych periodyków Kanady.

W żadnej z bibliotek nie spotkałam prób jakiegóż pracy dydaktycznej ze studentami. Przystosowanie biblioteczne ułatwia katalog krzyżowy, który w połączeniu z działowym stanowi najbardziej przystępną formę katalogu dla czytelnika. Przy tym duża ilość napisów objaśniających dostarcza informacji ogólnych, a stały pracownik Oddziału informacji udziela na życzenie objaśnień indywidualnych. Proceder zapisu do Biblioteki i wypożyczenia książki uproszczony jest do minimum. Prócz tego, każda prawie biblioteka wydaje krótkie i łatwo zredagowane informatory.

Do najbardziej charakterystycznych cech systemu funkcjonowania omówionych tu bibliotek należy:

- 1) oszczędność czasu i pieniędzy,
- 2) zaufanie do czytelnika i dbałość o jego wygodę.

Mimo istniejącej opinii o bogactwie Kanady — każdy grosz jest tu skrupulatnie liczony. Czasopisma, nie tylko zagraniczne ale nawet krajowe, nigdy nie są w jednej instytucji prenumerowane w dwu egzemplarzach. Biblioteka Główna przechowuje czasopisma o treści ogólnej, katedry — czasopisma specjalistyczne. Niektóre biblioteki nie oprawiają wszystkich czasopism. Robią to tylko z czasopismami wybitnie naukowymi — inne przechowują w „szufladach”, o których była już mowa. Dzienniki są mikrofilmowane i po paru latach usuwane na makulaturę. Politechnika nie abonuje ani norm ani standartów. Wyjątkowo sprowadza się czasem pojedyncze egzemplarze na szczególne życzenia profesorów. Bibliotekarze Politechniki zdziwili się bardzo, gdy im napomknąłam z dumą o kartach CIINTE i spytałam czy Kanada nie posiada podobnej dokumentacji i czy nie opłacałoby się z niej skorzystać? — „A kóżby miał czas na układanie takiej kartoteki? — spytałi przestraszeni. „To dla nas byłoby zanadto kosztowne!” — „Abstracty” i „Indexy” oprawione w grube tomy uważają za znacznie praktyczniejsze.

Biuletyn nabytków wydawały dwie biblioteki. Z tych Biblioteka Uniwersytetu Montrealskiego — przerwała już po paru latach, uznając to za zbyt czasochłonne w stosunku do wykorzystania. Postanowiono czekać na reklamacje, uzależniając od ich ilości wznowienie wydawnictwa. Ponieważ przez rok nie wpłynęła żadna reklamacja — Biuletyn prawdopodobnie więcej się nie ukaże.

* Jest to akcja zakrojona na bardzo wielką skalę. Materiały nadsyłają, prócz firm przemysłowych i instytucji naukowych — takie instytucje jak: „U.S. Office of Technical Services”, ASLIB, EURATOM, European Translation Centre itp.

Do daleko idących uproszczeń posuwają się biblioteki w dziedzinie dokumentacji wypożyczeń. Biblioteka Uniwersytetu Mc Gill prowadzi w całym Oddziale Udostępniania jedynie dwie kartoteki: 1) legitymacje biblioteczne w układzie alfabetycznym, 2) jednoczęściowy rewers w układzie rzeczowym. Politechnika w Montrealu w ogóle nie zapisuje czytelników — korzystają oni z niej jedynie na podstawie studenckiego indeksu. Biblioteka NRC prowadzi tylko jedną kartotekę — mianowicie kartę książki w układzie alfabetycznym. Karta ta, podpisana przez wypożyczającego i skopiowana natychmiast przez kopiaarkę Xerox, tworzy drugi człon tej kartoteki, uszeregowany według nazwisk czytelników. Tu również i zwrot książki odbywa się w sposób nadzwyczaj uproszczony: student czy profesor, listonosz, bibliotekarz czy goniec — każdy składa książkę na ladzie i odchodzi. Bibliotekarz sam, na podstawie otrzymanej książki, unieważnia kopię karty.

Pisanie monitów uchodzi za czynność bardzo obciążającą bibliotekę. Toteż niektóre biblioteki upraszczają sprawę do tego stopnia, że natychmiast po upływie terminu zwrotu książki — przesyłają czytelnikowi rachunek, zawiadamiając równocześnie dziekana. (Biblioteka Uniwersytetu Mc Gill).

Za przetrzymanie stosuje się ponadto bardzo wysokie grzywny.

Wchodząc do biblioteki, czytelnik czuje, że tu wszystko jest przygotowane dla niego, a bibliotekarze oczekują go z uśmiechem, starając się usunąć z drogi wszelkie trudności i odnosząc się do niego z pełnym zaufaniem. Np. Politechnika w Montrealu, licząca tylko 10 osób personelu na 60-tysięczny księgozbiór i 1000 tytułów prenumerowanych czasopism, pomimo iż wszystkie trudności upraszcza do minimum, prowadzi równocześnie trzy identyczne katalogi czasopism i jeden katalog sigłów, by ułatwić studentom wykorzystanie czasopism.

Każdy profesor NRC posiada służbową walizkę, w której gońcy przynoszą mu do katedry zamówione telefonicznie w Bibliotece książki.

Ciekawie wygląda kontrola wynoszonych książek z czytelni-wypożyczalni Uniwersytetu w Montrealu. U wyjścia siedzi na niewielkim podium starszy pracownik (rodzaj woźnego), którego zadaniem jest sprawdzać książki wynoszone z sali. Na karcie książki znajdującej się w ręku studenta, powinien być zanotowany termin zwrotu (o ile książka jest wypożyczona do domu), albo w książce nie powinno być żadnego aktualnego zapisu (o ile książka została wypożyczona tylko do czytelni). Stałam dłuższą chwilę, przypatrując się jak jeden za drugim wychodzili studenci, niosąc całe naręczce wypożyczonych książek. Przechodząc koło podium, kiwali woźnemu głową, wskazując palcem na niesione książki. On uprzejmie odawał ukłon, uśmiechał się — i sprawa była załatwiona.

Na Uniwersytecie w Carleton w Ottawie nawet tego rodzaju kontrola nie istnieje. Zapytani bibliotekarze pokiwali głowami z pewną troską — ale sprawy tej nie uważali za istotną.

Wszystkie poznane przeze mnie biblioteki udostępniają profesorom i dyplomantom swoje magazyny. Najwygodniej urządzone magazyny posiada Biblioteka Uniwersytetu Carleton. W przejściach między rzędami regałów stoją oświetlone biureczka, foteliki, nawet taborety do oparcia nóg. Obok znajdują się gabinety indywidualne, jedno- i dwuosobowe, które można sobie rezerwować do dłuższych prac. Magazyny wyglądają czysto i estetycznie, a odpowiednie oświetlenie stwarza miłą i skupioną atmosferę. Wszędzie panuje idealna cisza. Poinformowano mnie, że Stowarzyszenie Studentów ofiarowało się przestrzegania tej ciszy, lecz jest to właściwie zupełnie niepotrzebne „i tak, nikt tu nie rozmawia — każdy przychodzi pracować”.

W Bibliotece NRC portier instytutu dyżuruje całą noc — więc i całą noc otwarta jest Biblioteka. Można z niej korzystać bez pomocy bibliotekarzy. Członkowie NRC mogą otrzymać specjalną kartę wstępu, którą jedynie przy wejściu i wyjściu legitymują się portierowi.

Staralam się tu podać krótko organizację poznanych przeze mnie bibliotek oraz ująć pewne ich wspólne charakterystyczne cechy. Do tego należy jeszcze dodać to, co się rzuca w oczy: idealną czystość i wielką prostotę urządzeń oraz uprzedającą grzeczność, cierpliwość i nienaganną postawę służbową personelu — co stwarza z bibliotek kanadyjskich wzór godny naśladowania.

Anna Szeptycka

BIBLIOTEKI SPECJALNE

Aspekt krajowy i międzynarodowy

(Na marginesie XXXI sesji IFLA)*

Dość powszechne zainteresowanie problematyką bibliotek specjalnych zarówno wśród uczestników kolejnych sesji IFLA jak też ogółu bibliotekarzy przypisać należy roli jaką biblioteki specjalne odgrywają lub będą odgrywać w dziedzinie najważniejszej dla rozwoju nauki, gospodarki i kultury tj. w dziedzinie służby informacyjnej.

Wciąż jeszcze wprawdzie jest przedmiotem szerokiej dyskusji kwestia, czy biblioteka specjalna jest sama ośrodkiem informacji czy też w miarę potrzeby służy tylko swoim księgozbiorem dokumentalistom lub innym użytkownikom, czy ma prowadzić prace bibliograficzne, a jeżeli tak, to czy ma opracowywać noty bibliograficzne w formie krótkich adnotacji czy też w formie dłuższych streszczeń (analiz), przetwarzając dogłębnie materiały dla użytkownika i zastępując w ten sposób prawie całkowicie swymi opracowaniami materiały oryginalne. Truizmem jest stwierdzenie, że wobec olbrzymiego wzrostu ilościowego literatury we wszystkich dziedzinach nauki i techniki na świecie, osoby pracujące w tych dziedzinach nie mogą się obejść bez wydatnej pomocy służby informacyjnej. Dotyczy to zwłaszcza ludzi zajmujących się nie tylko teorią, ale i praktyką: działaczy gospodarczych, politycznych, spółdzielczych itp. Toteż biblioteka specjalna, której najważniejszym zadaniem — niezależnie od przynależności organizacyjnej — jest służyć instytucji macierzystej, względnie, w przypadku bibliotek samodzielnych, gronu specjalistów o szerszej lub węższej specjalizacji, musi wychodzić na przeciw potrzebom czytelniczym nie czekając na kwerendy i zapotrzebowania.

W krajach wielkiego przemysłu biblioteki specjalne powstawały głównie dla potrzeb tego przemysłu i na nie była zwrócona największa uwaga. Jednak z biegiem czasu zwrócono uwagę również na takie specjalizacje jak medycyna, nauki ekonomiczno-społeczne, rolnictwo itp. Toteż długofalowy program działalności IFLA (Libraries in the World) w rozdziale o bibliotekach specjalnych wymienia takie biblioteki jak amerykańska Centralna Biblioteka Lekarska, Centralna Biblioteka Rolnicza i in.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla owocnej pracy biblioteki specjalnej niezbędna jest współpraca z innymi bibliotekami o tej samej lub zbliżonej tematyce. Współpraca ta obejmuje wypożyczenia międzybiblioteczne jak również kooperację w zakresie gromadzenia zbiorów, uczestnictwo w opracowaniu katalogów centralnych, wymianę doświadczeń itp. Niezbędnym warunkiem osiągnięcia dobrych wyników jest również właściwe rozeznanie w istniejących na danym terenie lub na terenie danego kraju a nawet w skali międzynarodowej bibliotekach danego zakresu. Jednym z elementów ułatwiających współpracę i stanowiących aktualne źródło wzajemnych informacji o zbiorach bibliotek współpracujących są wykazy nabytków publikowane przez wszystkie większe biblioteki naukowe w tym również biblioteki specjalne.

Biblioteki specjalne tworzą niekiedy sieć zorganizowaną w oparciu o przepis prawny (np. w Polsce sieć bibliotek medycznych z główną Biblioteką Lekarską jako biblioteką wiodącą. Do sieci tej należą biblioteki 9 akademii medycznych, 14 instytutów naukowo-badawczych resortu zdrowia i opieki społecznej, 7 filii GBL w miastach wojewódzkich, w których nie ma akademii medycznych, biblioteki towarzystw lekarskich i biblioteki szpitalne dla lekarzy). Innego typu sieci a raczej zespoły tworzą np. w Polsce biblioteki rolnicze, biblioteki ekonomiczno-społeczne, przynależne do rozmaitych resortów. Ten ostatni zespół (czy też sieć) z Biblioteką Szkoły Głównej Planowania i Statystyki jako wiodącą obejmuje biblioteki 5 wyższych szkół ekonomicznych w kraju, Bibliotekę Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, biblioteki wydziałów ekonomicznych niektórych szkół wyższych (UW, UE, Politechniki w Szczecinie), b-ki resortowych instytutów naukowo-badawczych (np. Instytut Handlu Wewnętrznego, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych), biblioteki banków, niektóre biblioteki władz i urzędów (Sej-

* Sprawozdanie z przebiegu XXXI sesji IFLA (Helsinki sierpień 1965 r.) ukaże się w następnym numerze *Bibliotekarza*.

mowa, GUS). Uczestnictwo w tych zespołach ma charakter dobrowolny, mimo to jednak osiągnięte rezultaty zasługują na uwagę.

W wielu krajach bibliotekarze bibliotek specjalnych organizują się w odrębne stowarzyszenia względnie tworzą sekcje bibliotek specjalnych w ogólnokrajowych stowarzyszeniach bibliotecznych. Tak na przykład w Wielkiej Brytanii od wielu lat istnieje Stowarzyszenie Bibliotek Specjalnych (ASLiB), które wydaje m. in. czasopismo *Aslib Proceedings* oraz przygotowało już dwa wydania podręcznika dla bibliotekarzy bibliotek specjalnych („Handbook of Special Librarianship” 1954, 1961). Podobnie w USA Special Library Association, które m. in. wydaje czasopismo *Special Libraries*, Japonia, NRF (*Arbeitsgemeinschaft der Spezialbibliotheken* — ASPB — zespół bibliotek specjalnych pod którego auspicjami wydany został ostatnio przewodnik po bibliotekach specjalnych NRF pod redakcją dra G. Reichardta). W niektórych krajach istnieją też stowarzyszenia biblioteczne o jeszcze węższym zasięgu (np. w Belgii istnieje Stowarzyszenie Bibliotekarzy Bibliotek Administracyjnych, w Polsce powstała niedawno sekcja bibliotek muzycznych w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich). Stowarzyszenia bibliotek specjalnych poszczególnych krajów należą do Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FIB) oraz do IFLA. Między innymi w pracach IFLA, w ramach sekcji bibliotek specjalnych, uczestniczy ASLiB.

Wzrastające znaczenie bibliotek specjalnych na świecie znajduje również swoje odbicie w tworzeniu się międzynarodowych stowarzyszeń bibliotek specjalnych z danego zakresu. Stowarzyszenia takie bądź należą do Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy, bądź są poza nią, bądź są z nią luźno związane. Członkami IFLA są: istniejące od 10 lat i liczące w 1965 r. 85 instytucji członkowskich — Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek wyższych szkół technicznych (International Association of Technological University Libraries — IATUL), Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Rolniczych (International Association of Agricultural Libraries and Documentation — IAALD), Stowarzyszenie Bibliotek Instytucji Międzynarodowych (AIL). Luźniej związane jest z IFLA Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Teatralnych i Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Prawniczych. Całkowicie poza ramami IFLA działa Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Muzycznych.

Głównym przedmiotem zainteresowania IATUL są wszelkie sprawy mechanizacji procesów bibliotecznych — zastosowanie w pracach bibliotecznych maszyn liczących, nowe, budujące się gmachy bibliotek technicznych w świecie ze szczególnym uwzględnieniem urządzeń mechanicznych, propagowany od kilku lat system porozumiewania się (zwłaszcza w sprawach wypożyczeń międzybibliotecznych) za pomocą telexów (dalekopisów). Materiały dotyczące działalności IATUL publikowane są w międzynarodowym czasopiśmie bibliotekoznawczym *Libri*. Prezesem IATUL jest Holender, dr L. J. van der Volk, z Biblioteki Politechniki w Delft, którą będą mogli zwiedzać uczestnicy XXXII sesji IFLA, mającej się odbyć w Holandii w 1966 roku.

*

*

*

Sekcja bibliotek specjalnych IFLA, której pierwsze bardzo liczne zebranie odbyło się w Rzymie w 1964 r., w okresie między XXX i XXXI sesją IFLA rozwinęła bardzo żywą działalność. W myśl uchwał sesji rzymskiej, która postulowała przystąpienie do prac nad przewodnikiem po bibliotekach specjalnych w świecie, utworzona została komisja pod przewodnictwem J. K. Nielsena (Dania) z Biblioteki ONZ im. Dag Hammarskjölda w Nowym Jorku. Do komisji tej weszli m. in. H. Matwiejewa z Wszeczwiązkowej Biblioteki Literatury Obcej w Moskwie, dr G. Reichardt z Biblioteki Instytutu Badań Atomowych w Jülich, G. Duprat z Biblioteki Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu i niżej podpisana. Tytułem próby opracowano zestawienie wydanych drukiem repertoriów bibliotek specjalnych a w braku takowych — ogólnych wykazów bibliotek poszczególnych krajów. Zainteresowanie jakim się cieszą kraje rozwijające się, a w szczególności świeżo wyzwołone z ucisku kolonialnego kraje Afryki, sprawia, że i ta komisja postanowiła, iż pierwszym etapem w opracowaniu przewodnika będzie Afryka. Z wielu krajami rozwijającymi się nawiązano już kontakt listowny m. in. w celu wytypowania stałych korespondentów (Ghana, Dahomey, Malajzja i in.). Zgłosiła też swą współpracę Japonia, gdzie od lat 10 funkcjonuje Stowarzyszenie Bibliotek Specjalnych skupiające 395 bibliotek (w 1965 r.).

Program obrad XXXI sesji IFLA w Helsinkach przewidywał, oprócz posiedzenia ścisłej komisji, normalne posiedzenie sekcji bibliotek specjalnych. Na posiedzenie sekcji przybyło około 50 osób. Był obecny prezes IFLA Sir Frank Francis, bibliotekarze z bibliotek technicznych, rolniczych, ekonomicznych i innych. Liczni byli reprezentowani koledzy z ZSRR i krajów demokracji ludowej, w szczególności z Czechosłowacji.

Po referacie sprawozdawczym i przeprowadzeniu wyborów (a właściwie zatwierdzeniu) sekretarza sekcji, którym została niżej podpisana, rozpatrzono zgłoszone wnioski.

Zmierzały one m. in. do utworzenia międzynarodowego stowarzyszenia bibliotek obserwatoriów (ogółem 104 biblioteki). W dyskusji przedstawiciel NRF dr Reichardt omówił szczególną rolę bibliotek specjalnych w stosunku do ośrodków informacji. Wskazał na istniejącą od 20 lat w NRF organizację bibliotek specjalnych, która stała się obecnie trzecią siłą pomiędzy ortodoksyjną partią bibliotek uniwersyteckich a nowoczesną partią ośrodków informacji. W NRF do programu Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Kolonii wprowadzone zostały wykłady z zakresu dokumentacji naukowej a mający powstać wydział dokumentacji we Frankfurcie nad Menem powinien w swym programie zapewnić odpowiednie przygotowanie bibliotekoznawcze. Główną tezą dra Reicharda jest zmierzch zestawień bibliograficznych o charakterze ogólnym i sygnalizującym, skupianie informacji (w formie dokumentowania) na jednym wyższym zagadnieniu, konieczność kompleksowości informacji i położenia większego nacisku na informację rzeczową („dane a nie tytuły, treść a nie bibliografia”). H. Matwiejewa przedstawiła działalność informacyjną radzieckich bibliotek specjalnych. Obok działającego w Moskwie Wszechzwiązkowego Instytutu Informacji Naukowej i Technicznej (Wsiesojuznyj Institut Naucznoj i Techničeskoj Informacji — Winiti) oraz instytutów informacji specjalnej (np. rolniczej) i ośrodków regionalnych olbrzymią robotę w zakresie informacji prowadzą biblioteki specjalne. Wymieniła, opisując metody ich prac (np. sporządzanie kart dokumentacyjnych z książek i artykułów obcojęzycznych, które są następnie powielane i rozprowadzane w prenumeracie), szereg ważniejszych bibliotek specjalnych ZSRR jak Państwowa Centralna Biblioteka Naukowa Medyczna w Moskwie, Centralna Naukowa Biblioteka Rolnicza przy Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina w Moskwie, Fundamentalna Biblioteka Nauk Społecznych AN ZSRR w Moskwie, Wszechzwiązkowa Państwowa Biblioteka Literatury Obcej w Moskwie, Państwowa Publiczna Biblioteka Naukotechniczna ZSRR w Moskwie (której działalność została szczegółowo przedstawiona przez jej dyrektora E. Morozowa, w referacie włączonym do materiałów Sesji lecz nie wygłoszonym) i inne. Wśród metod służby informacyjnej dla specjalistów wymienia Matwiejewa m. in.: sporządzanie adnotowanych kart książek, artykułów z czasopism i gazet, prospektów itd. wpływających do bibliotek, publikowanie biuletynów bibliograficznych (wykazy nabytków, ekspres-informacja), prowadzenie centralnych katalogów literatury krajowej i zagranicznej, dotyczącej określonych tematów, znajdujących się w księgozbiórce danego miasta, obwodu, republiki, związku, resortu, publikowanie przeglądów dokumentacyjnych, dokumentów itp., sporządzanie zestawień bibliograficznych i selekcja materiałów na dany temat, organizowanie wystawek tematycznych, konferencji czytelniczych, doniesień, wreszcie organizowanie systemu indywidualnej informacji dla czytelnika.

Na zakończenie wysunęła wnioski jako tematy na przyszłą sesję: (1) formy pomocy bibliotek specjalnych dla pracowników naukowych, uczonych i specjalistów o wąskiej specjalizacji; (2) zastosowanie mechanizacji i nowoczesnych urządzeń technicznych w bibliotece specjalnej; (3) koordynacja i współpraca bibliotek specjalnych.

Posiedzenie plenarne Rady Generalnej IFLA zatwierdziło następujące wnioski sekcji bibliotek specjalnych: 1) tworzy się przy sekcji bibliotek specjalnych podsekcję bibliotek obserwatoriów pod tymczasowym kierownictwem p. Feuillebois (Paryż, Obserwatorium); 2) będą kontynuowane przez komisję w dotychczasowym składzie prace nad światowym repertorium bibliotek specjalnych. Należy wystarać się o fundusze na ten cel; 3) również należy podjąć starania o fundusze na publikację międzynarodowego biuletynu *International Newsletter of Special Librarianship* (INSPEL). Ukazanie się pierwszego numeru INSPEL projektowane jest na początku przyszłego roku.

Irena Morsztynkiewiczowa

SZKOLENIE KIEROWNIKÓW BIBLIOTEK GMINNYCH OKRĘGU PODCZDAMSKIEGO (POTSDAM)

W ramach akcji podwyższania kwalifikacji wszystkich pracowników publicznych bibliotek powszechnych Okręgu poczdamskiego szczególnie ważne miejsce zajmuje dokształcanie niepełnozatrudnionych (nieetatowych) kierowników bibliotek gminnych.

W Okręgu Potsdam działają obecnie 782 biblioteki gminne prowadzone przez pracowników niepełnozatrudnionych (sekretarze gminni, gospodynie domowe i ludzie najmniejszych zawodów a na ostatnim miejscu nauczyciele). Są to więc siły wyłącznie niefachowe, o bardzo różnym poziomie umysłowym.

W 1964 r. liczyliśmy w Okręgu Potsdam ogółem 204 734 czytelników, którzy wypożyczyli 3 223 420 wol., z czego na biblioteki gminne przypada 97 316 czytelników oraz 1 131 687 wypożyczeń. Tak więc 47,5% czytelników Okręgu poczdamskiego obsłużyli niepełnozatrudnieni kierownicy wiejskich bibliotek gminnych.

Z przedstawionych tu faktów wynika zasadniczy wniosek: konieczność ciągłego dokształcania i doskonalenia kierowników bibliotek gminnych, dokształcania powiązanego ze stałym instruktazem ze strony oddziałów metodycznych, właściwych powiatowych i miejskich bibliotek oraz Miejskiej i Okręgowej Biblioteki w Poczdamie.

W następnych latach dążenia te muszą ulec dalszemu wzmoczeniu i zróżnicowaniu, jako że ostatnio widoczne jest podwyższanie się poziomu jakościowego czytelnictwa na wsi. W coraz większej mierze czytelnicy wiejscy żądają literatury popularnonaukowej i fachowej z różnych dziedzin wiedzy, co stanowi wyraźny objaw dążenia do podnoszenia kwalifikacji ludności wiejskiej i jest poważnym krokiem na drodze przełamania istniejących jeszcze różnic między miastem a wsią. Jeżeli kierownik biblioteki gminnej chce zaspokoić wszystkie jakościowo wzrastające życzenia swoich czytelników i jeżeli biblioteka gminna — także i ta, kierowana przez pracownika nieetatowego — ma stać się prawdziwą placówką oświatową dla ludności wiejskiej, to poziom wiedzy kierownika biblioteki gminnej musi być stale podwyższany. Kierownicy bibliotek gminnych muszą na bieżąco poznawać nowe pozycje z literatury pięknej i popularnonaukowej.

Z rozeznania tej sytuacji wyrósł istniejący już od dziesięciu lat w okręgu poczdamskim system doskonalenia obejmujący 15 powiatów (wiejskich) okręgu. Organizacją tego systemu, który od lat daje dobre wyniki, kształtuje się następująco: wszyscy kierownicy bibliotek gminnych zbierają się co miesiąc na wezwanie kierownika właściwej dla nich miejskiej i powiatowej biblioteki na sesję szkoleniową (3 godzinną) w bibliotece powiatowej lub w innej miejscowości powiatu dogodnie usytuowanej pod względem komunikacyjnym. Rok szkoleniowy rozpoczyna się stale we wrześniu i kończy w czerwcu następnego roku. Lipiec i sierpień są wolne od szkolenia ze względu na okres urlopowy.

Podstawę dla tego dziesięciomiesięcznego okresu szkoleniowego stanowi plan zagadnieńowy, który corocznie opracowują na wspólnej naradzie kierownicy miejskich i powiatowych bibliotek wraz z odpowiedzialnymi za szkolenie pracownikami Miejskiej i Okręgowej Biblioteki Publicznej.

Na naradzie takiej analizuje się wyniki z ubiegłego roku szkoleniowego i wyraża wnioski dla dalszej działalności szkoleniowej. Miejska i Okręgowa Biblioteka rozsyła na kilka tygodni przed naradą propozycje dotyczące problematyki szkolenia do wszystkich bibliotek miejskich i powiatowych. Na naradzie konstruuje się z tych propozycji i wniosków plan tematyczny wiążący dla wszystkich prowadzących szkolenie w okręgu.

W roku 1964/65 plan szkolenia obejmował następujące tematy:

- Wykorzystanie okresu szkoleniowego z 1963/64 r. Piętnastolecie NRD oraz przygotowanie do Tygodnia Książki.
- Uowszechnianie rolniczej literatury fachowej. Omawianie metod propagowania rolniczej literatury fachowej.
- Wykorzystanie analizy wyników pracy z roku 1964 oraz planowanie założeń do pracy na rok 1965.

- Imprezy z zakresu literatury dziecięcej, doświadczenia i metody.
- Omawianie pozycji z dziedziny: historia, ekonomia, nauka o państwie i prawie, geografia i krajoznawstwo.
- Nowy plan czytania dla kierowników bibliotek gminnych. Jest to zestawienie ważniejszych pozycji z literatury pięknej, literatury popularnonaukowej i fachowej oraz z literatury dziecięcej, które mają szczególne znaczenie dla pracy w bibliotekach gminnych.
- Biblioteka gminna — placówką oświatową. Tu prezentuje się szereg przezroczy ilustrujących wzorowo urządzone biblioteki gromadzkie. Równocześnie z tym tematem omawia się także problemy pracy kierowniczej, kulturalno-politycznej pozycji biblioteki gminnej i skuteczności jej działania.

Na zakończenie roku szkoleniowego każdy powiat przeprowadza z kierownikami bibliotek gminnych wycieczkę instrukcyjną. Ma ona na celu pokazanie wzorowo urządzonych bibliotek w innych powiatach i przestudiowanie nowych metod pracy. Taką końcową wycieczkę traktuje się jako rodzaj nagrody za całoroczną pracę.

W czasie realizacji szkolenia przykładą się dużą wagę do wielostronnego i interesującego przedstawienia tematyki. Wielu kierowników szkolenia wykorzystuje tablice graficzne, przezrocza, fotografie, mapy a zwłaszcza wystawy książek. Dalszym ważnym elementem jest utrzymanie więzi z uczestnikami szkolenia. Temu celowi służą różne zadania stawiane przed kierownikami bibliotek gminnych, jak omówienie książek, pisanie artykułów do prasy, sprawozdania z działalności kierowanych przez nich bibliotek oraz różne praktyczne zajęcia w bibliotekach gminnych, które sprawdza na miejscu kierownik biblioteki miejskiej i powiatowej.

Żeby mieć stałą orientację w sprawie udziału w szkoleniu, Miejska i Okręgowa Biblioteka wydaje co miesiąc wykaz imienny uczestnictwa w poszczególnych powiatach, który przekazuje się wszystkim kierownikom szkolenia, aby mogli porównać wyniki osiągnięte w ich powiecie z wynikami w innych powiatach.

Na frekwencję ma wpływ wiele czynników, jak np. zrozumienie sprawy przez wójta (choć jest zobowiązany wysłać kierownika biblioteki gminnej na miesięczne szkolenie), warunki komunikacyjne i oczywiście stosunek kierownika biblioteki gminnej do pracy oraz jego kontakt z biblioteką miejską i powiatową. Ponieważ działalność inspekcyjna miejskiej i powiatowej biblioteki nie może regularnie objąć wszystkich bibliotek gminnych, udział w szkoleniu pozostaje na dłuższy czas jedynym stałym kontaktem między biblioteką gminną a miejską i powiatową.

Niektóre powiaty przeprowadzają pewną decentralizację w szkoleniu, organizując je w różnych dniach w dwóch lub trzech miejscowościach, żeby skrócić dojazdy kierowników bibliotek gminnych.

Poziom frekwencji zależy jest w dużej mierze także od sytuacji personalnej w miejskiej i powiatowej bibliotece i osobistej energii kierownika miejskiej i powiatowej biblioteki w przeprowadzaniu całego systemu szkolenia. Powiaty, które od lat mają ustabilizowaną kadrę wykazują przeciętną frekwencję roczną w szkoleniu sięgającą 85—90%. Inne znów powiaty, mające kadrę bardziej płynną osiągnęły tylko 50% uczestnictwa w szkoleniu. Przeciętna frekwencja w Okręgu Potsdam obejmowała w roku szkoleniowym 1963/64 około 60% zobowiązanych do udziału. Tu dało się wyraźnie odczuć, że niektóre miejskie i powiatowe biblioteki nie miały w tym okresie dostatecznej obsady personalnej.

Pracownicy działu instrukcyjno-metodycznego Miejskiej i Okręgowej Biblioteki w Potsdam przeprowadzają sami co miesiąc sesję szkoleniową w jakimś powiecie oraz hospitują zajęcia w innych powiatach. Takie praktyczne zajęcia pozwalają gromadzić doświadczenia i wyciągać wnioski.

Przez wiele lat Okręg poczdamski był jedynym okręgiem w NRD, który realizował regularnie plan miesięcznych sesji. Odkąd jednak w 1962 r. Ministerstwo Kultury wydało wytyczne w sprawie poprawy pracy bibliotek na wsi pod hasłem „więcej nauki przez czytanie”, również i inne okręgi zaczęły tworzyć swój system szkoleniowy.

Jürgen Kraft

Dział inspekcyjno-metodyczny
Miejskiej i Okręgowej Biblioteki Potsdam

PAŃSTWOWY OŚRODEK KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY W 1966 ROKU

Plan studiów na rok 1966 w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie wymaga komentarza, gdyż wykazuje on istotne zmiany w stosunku do dotychczasowego kierunku dydaktycznej działalności Ośrodka.

Wyż demograficzny, który stał się poważnym problemem w życiu naszego kraju, nie mógł nie odbić się na organizacji studiów w Ośrodku.

Stworzenie odpowiednich warunków dla objęcia nauczaniem znacznie zwiększonej liczby absolwentów szkół podstawowych i średnich jest przedmiotem głębokiej troski władz państwowych, partyjnych, całego społeczeństwa. W zaistniałej sytuacji trzeba wykorzystać wszelkie możliwości, dokonać poważnych, głęboko przemyślanych posunięć, aby zapewnić jak najwięcej miejsc w szkołach i uczelniach młodzieży pragnącej zdobyć kwalifikacje i przygotować się do pracy zawodowej.

PLAN KURSÓW W POKB NA ROK 1966 W JAROCINIE

Roczne Studium Bibliotek			Kursy kwalifikacyjne i specjalistyczne			
termin	liczba dni	liczba godzin	termin	nazwa kursu	liczba dni	liczba godzin
3.I — 25.VI	143	856	6.I — 5.III	Ogólnobibliotekarski kurs kwalifikacyjny (część I)	52	312
			9.III — 2.IV	Kurs wykorzystania pomocy audiowizualnych w pracy bibliotek	22	132
			13.IV — 21.V	Kurs dla bibliotekarek bibliotek dla dzieci	34	204
			25.V — 13.VII	Ogólnobibliotekarski kurs kwalifikacyjny (część II)	42	252
			27.VI — 30.VI	Konferencja w sprawie budownictwa bibliotecznego	4	24
Egzamin wstępny	3	18				
Przerwa wakacyjna						
5.IX — 22.XII	186	1116	U w a g a: Ze względu na uruchomienie 2 klas na Rocznym Studium Bibliotekarskim zrezygnowano z prowadzenia kursów specjalistycznych w POKB.			

Włączając się do tej akcji Ministerstwo Kultury i Sztuki podjęło decyzję zrezygnowania z kształcenia i dokształcania specjalistycznego w Ośrodku bibliotekarzy już pracujących i przeznaczenia go na najbliższe, trudne w tej dziedzinie lata, wyłącznie dla młodzieży kończącej szkoły średnie.

Toteż od września 1966 roku (w nowym roku szkolnym) w Ośrodku prowadzone będzie wyłącznie Roczne Studium Bibliotekarskie, na którym utworzone zostaną dwie równoległe klasy. Pozwoli to na objęcie co roku nauczaniem ok. 100 kandydatów do zawodu bibliotekarskiego i stworzenie im możliwości rozpoczęcia pracy w bibliotekach już po roku studiów.

Taki układ stworzy szczególną sytuację dla bibliotekarzy już pracujących w bibliotekach, którzy pragną zdobyć średnie kwalifikacje bibliotekarskie. Jak wy-

nika z załączonego planu studiów Ośrodka, w pierwszym półroczu roku 1966 ta grupa pracowników bibliotek ma „ostatnią szansę” nauki w Ośrodku w dobrych warunkach, w oparciu o stałą kadrę pedagogiczną oraz dobrze zorganizowane pomoce naukowe i metodyczne. Od roku 1967 jedyną możliwość uzupełniania kwalifikacji zawodowych będą dawać studia korespondencyjne w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie.

W związku z reorganizacją studiów w Ośrodku od września 1966 roku, na ogólnobibliotekarskim kursie kwalifikacyjnym dla bibliotekarzy pracujących zostały wprowadzone również pewne zmiany wyrażające się skróceniem okresu przerwy między jego pierwszą i drugą częścią. Zważywszy, że słuchacze tego kursu w czasie przerwy są obowiązani do wykonywania pewnych prac samodzielnych i przygotowania się do kolokwii warunkujących przyjęcie na drugą część kursu, sytuacja ich będzie trudniejsza niż uczestników dotychczasowych kursów. Ważne jest, aby kierownictwa bibliotek wysyłając pracowników na kurs kwalifikacyjny w 1966 r., w zrozumieniu nowej sytuacji, stworzyły im warunki pozwalające na opanowanie w skróconym czasie niezbędnego materiału nauczania.

Reorganizacja studiów w Ośrodku rzutować będzie również na działalność bibliotek wojewódzkich w dziedzinie doksztalcania i doskonalenia w zawodzie bibliotekarzy bibliotek powszechnych. Bibliotekę tę, w znacznie większym niż dotychczas zakresie, będą musiały podjąć doksztalcanie realizowane poprzez kursy specjalistyczne, których zabraknie w programie działalności Ośrodka.

R. Ł.

J E R Z Y W A D O W S K I

MORZE I POMORZE. KSIĄŻKI, CZASOPISMA, FILMY.

Warszawa 1964 SBP ss. 448, zł. 70.—

Bibliografia adnotowana obejmująca całość powojennego piśmiennictwa, dotyczącego morza i Pomorza, zawiera ponadto „Kronikę Polski na morzu” oraz wykaz filmów dokumentalnych, szkolnych, instruktażowych i fabularnych oraz indeksy.

Książka zalecona przez: Min. Kultury i Sztuki, Dep. Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek — do zakupu bibliotekom wojewódzkim, powiatowym i miejskim; Min. Oświaty — do działów nauczycielskich bibliotek liceów ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, techników i państwowych szkół technicznych; Min. Żeglugi — do księgozbiorów wszystkich bibliotek resortowych.

DWIE WYSTAWY GEOGRAFICZNE BIBLIOTEK IG PAN i IG UW

W okresie 24.8.—4.9.1965 r. Biblioteki Instytutu Geografii Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowały w gmachu obu instytutów dwie wystawy z okazji XI Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki. Pierwsza wystawa pn. „Rozwój historyczny geografii polskiej i piśmiennictwo polskie z zakresu historii geografii” zawierała — zgodnie z tytułem — podwójną tematykę*. Temat pierwszy zaprezentowano polskimi dziełami geograficznymi, atlasami i mapami, drugi — opracowaniami z dziedziny historii geografii. Ekspozycje pochodziły zasadniczo ze zbiorów własnych, z tym że w zakresie pierwszego tematu dokonano wyboru dzieł. Ekspozycje te ujęto w rozległe ramy historyczne, poczynając od „Chorographii Regni Poloniae” Jana Długosza i map Bernarda Wapowskiego, a kończąc na ukazujących się obecnie tomach „Geografii powszechnej” i zeszytach „Atlasu świata”. Drugi temat starano się przedstawić w sposób możliwie wyczerpujący, dlatego też nie ograniczono się całkowicie do zbiorów własnych, lecz w niektórych wypadkach uzupełniono je publikacjami z innych bibliotek.

Zgrupowanie na Wystawie ponad 600 ekspozatów umożliwiło zwiedzającym zobaczenie wielu cennych i nie raz rzadkich materiałów. Całość ich rozmieszczono w 11 działach, opartych zasadniczo na periodyzacji okresów historycznych. W większości działów starano się powiązać kompozycyjnie oba tematy Wystawy, łącząc źródła i opracowania w całości tematyczne, i tak np. obok dzieł Wacława Nałkowskiego czy też obok „Pism wybranych” Eugeniusza Romera i jego atlasów wyłożono opracowania poświęcone obu tym wybitnym geografom.

Dział I-szy: „Historia powszechna geografii — Opracowania polskie”, dział II-gi: „Historia geografii polskiej — Dzieła ogólne”, dział III-ci: „Starożytność i średniowiecze” zostały zaprezentowane wyłącznie opracowaniami. Zawierają one bądź wkład nauki polskiej do dziejów powszechnych geografii i odkryć geograficznych wraz z pracami popularyzującymi ten temat (Dz. I); bądź piśmiennictwo ogólne z zakresu historii geografii polskiej (Dz. II); bądź też stanowią opracowania polskie geografii ziem słowiańskich w czasach starożytnych i w średniowieczu oraz opracowania geografii polskiej w okresie poprzedzającym epokę Odrodzenia (Dz. III).

Wobec dużej ilości ekspozatów pozwalamy sobie wymienić przykładowo tylko niektóre spośród nich, mogące bardziej zainteresować czytelników-bibliotekarzy.

W dziale pierwszym wysuwają się na czoło prace Joachima Lelewela, który pierwszy w Polsce zajmował się historią geografii. Najciekawsze prace — to: „Badania starożytności we względzie geografii” (1818), „Géographie du moyen âge” wraz z atlasem (1852) oraz „Dzieje starożytnej Indji” (1820). Z nowszych prac omawiających dzieje geografii na świecie — dzieło Stanisława Nowakowskiego: „Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych”, wydane jako pierwszy tom „Wielkiej geografii powszechnej” (1934—1935) oraz dwie prace, zawarte w pierwszym tomie obecnie wydawanej „Geografii powszechnej” (1962), a mianowicie: „Rozwój myśli geograficznej” Stanisława Leszczyckiego oraz „Historia odkryć geograficznych” pióra znakomitego historyka geografii, Bolesława Olszewicza. W dziale drugim zwraca uwagę studium analityczno-syntetyczne Karola Buczka: „Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku” (1963) a także liczne prace B. Olszewicza, wśród nich zaś „Polska kartografia wojskowa. (Zarys historyczny)” (1921). Prace tego autora znajdują się również w dziale trzecim, m. in.: „O Janie z Kolna, domniemanym polskim poprzednikiem Kolumba” (1933) i „Dwie szkiecowe mapy Pomorza z połowy XV wieku” (1937). Wyróżniają się w tym dziale publikacje Bronisława Bilińskiego wraz z interesującą pracą „Najstarsze świadectwa starożytne o Wiśle” („Eos”. R. 42. Zesz. 2. 1948). Warto też przytoczyć pracę Tadeusza Lewickiego: „Polska i kraje sąsiednie w świetle „Księgi Rogera”, geografa arabskiego z XII w., al-Idrīsiego”. Cz. I. (1945). Działy IV—VIII zamykają w sobie pięć kolejnych okresów historycznych, od epoki Odrodzenia do Polski Ludowej, i są poświęcone rozwojowi historiografii geografii polskiej.

Do atrakcyjnych akcentów Wystawy należą fragmenty mapy Bernarda Wapowskiego z 1526 r. w skali 1:1 000 000. Jest to pierwsza tak dokładna mapa ziem

* Koncepcja pierwszej wystawy wraz z wyborem materiału i jego układem rzeczowym została wytyczona przez dyrektora Biblioteki IG PAN dra Wojciecha Trzebińskiego. Dokonał on również wyboru i układu materiału do katalogu, który opracowały: mgr J. Kunicka i mgr H. Poznańska.

polskich i to wykonana przez Polaka. Losy tych fragmentów przypominają dzieje Kazań Świętokrzyskich, odnalazł je bowiem przypadkowo w 1932 r. Kazimierz Piekarski w oprawie ksiąg rękopiśmiennych w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Te oryginalne fragmenty przepadły w czasie drugiej wojny światowej, zachowały się jedynie reprodukcje i w takiej formie przedstawiono je na Wystawie. Są to odbitki korektowe, pochodzące ze zniszczonego przez Niemców we wrześniu 1939 r. pierwszego tomu publikacji pt. „Monumenta Poloniae Cartographica”, nad którym trwały prace wydawnicze.

Na mapie Wapowskiego opierał się wybitny kartograf epoki Odrodzenia, Wacław Grodecki. Mapa jego w skali 1:1 680 000 została opublikowana najpierw w Bazylei w 1562 r., a następnie przerabiana i reprodukowana w kilku kolejnych wydaniach atlasu Orteliusza, którego egzemplarz z 1570 r. wyłożono na Wystawie.

Z epoką Odrodzenia wiąże się największe dzieło Jana Długosza: „Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego” napisane w l. 1455—80 po łacinie w 12 księgach. W księdze I-iej zawarta jest „Chorografia”, będąca opisem geograficznym Polski, a zarazem jedynym tego rodzaju traktatem geograficznym w całej ówczesnej literaturze europejskiej. Dwie pierwsze księgi ukazały się w nowym polskim przekładzie w 1961 r., a krytyczne wydanie tekstu łacińskiego w 1964 r. Oba wydania udostępniono zwiedzającym.

Zaprezentowano też pierwszą geografii w języku ojczystym — fotokopię dzieła Macieja z Miechowa w przekładzie polskim z 1535 r. pt. „Polskie wypisanie dwoiey krainy świata: która po łacinie Sarmatią, także y lud tam przebywający zową Sarmate...”



Fragment I wystawy

Trudno nie wspomnieć o jednym z najpopularniejszych na Zachodzie opisów Polski, zawartym w dziele o małym formacie bibliogr. 8° — Marcina Kromera: „Polonia sive de situ populis, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo” (1577). Obok — tegoż autora w formacie folio „Polonia sive de origine et rebus gestis, polonorum libri XXX...”. (1589) z mapami W. Grodeckiego i M. Strubicza.

Zwrot do starożytności w epoce Odrodzenia wydobyl na światło dzienne geografii Ptolemeusza, która była wówczas wielokrotnie wydawana, przerabiana i tłu-

maczona. Na Wystawie pokazano wydania: sztrasburskie z r. 1525 i weneckie z r. 1597—1598.

Do tego okresu należy też najważniejsze polskie dzieło podróżnicze pióra Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, udostępnione szerszemu ogółowi dopiero w tłumaczeniu łacińskim Tomasza Tretera pt. „Hierosolymitana peregrinatio...” (1601). Ten barwny opis peregrynacji Radziwiłła do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu został znów z łaciny przetłumaczony na język polski i wydany przez ks. Andrzeja Wargockiego w 1607 r. Oryginał polski w poprawnym wydaniu ujrzał światło dzienne dopiero w 1925 r. staraniem Jana Czubka.

Okres historyczny, obejmujący lata 1620—1795 (Dział V) ilustrują m. in. dzieła Gabriela Rzączyńskiego, pierwszego fizjografa polskiego: „Historia naturalis curiosa regni Poloniae” (1721) oraz dwa odmienne wydania dzieła Szymona Starowolskiego: „Polonia nunc deuno recognita...”, miniaturowe wydanie z 1652 r. w formacie bibliogr. 32° i wydanie z 1656 r. w 4°, różniące się m. in. dodaniem dwóch map.

Do prac, jakie się w tym okresie ukazały, należy imponujące objętością dzieło z 1740 r. (w jednym woluminie, a dwóch tomach) Władysława Łubieńskiego: „Świat we wszystkich swoich częściach większych y mniejszych, to iest: w Europie, Azji, Affryce y Ameryce...”. Tom drugi zawiera opis Polski i jej mapę.

W następnym okresie (1795—1918) historię geografii polskiej reprezentują wybitne i znane nazwiska: Jana Śniadeckiego, Stanisława Staszica, Wincentego Pola — poety i pierwszego wykładowcy geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w l. 1849—1853; w dalszej kolejności występują wybrane dzieła Wacława Nałkowskiego oraz wybitnych podróżników — Ignacego Domeyki, Edmunda Strzeleckiego, Bronisława Grąbczewskiego a także publikacje o wyprawach Henryka Arctowskiego i Stefana Rogozińskiego (Dział VI).

W dwudziestoleciu międzywojennym i w czasie ostatniej wojny (1918—1945) wysuwają się na czoło takie nazwiska, jak: Eugeniusz Romer, Jerzy Smoleński, Stanisław Pawłowski, Ludomir Sawicki, Stanisław Nowakowski, Stanisław Lencewicz. Prace tych geografów oraz zbiorowa monografia poświęcona Nowakowskiemu stanowią trzon działu VII.

Historia geografii polskiej w Polsce Ludowej (Dział VIII) zilustrowana została przez prace zawarte w wydawnictwach zbiorowych, publikowanych w poszczególnych ośrodkach naukowych (z wyjątkiem ośrodka warszawskiego, będącego przedmiotem drugiej wystawy) oraz przez podstawowe prace profesorów z tymi ośrodkami związanych.



Fragment II wystawy

Wystawę uzupełniają: polskie słowniki geograficzne (Dział IX), polskie czasopiśmiennictwo geograficzne łącznie z wydawnictwami seryjnymi i zbiorowymi (Dział X) oraz w dziale XI katalogi i spisy dawnych atlasów i map polskich a także poloników kartograficznych w zbiorach obcych, począwszy od „Mappografii dawnej Polski” Edwarda Rastawieckiego (1846) po 3-ci zeszyt „Centralnego katalogu zbiorów kartograficznych w Polsce” Mariana Łodyńskiego, opublikowany w połowie 1965 r.

Aby ułatwić zwiedzającym zapoznanie się z wystawionymi zbiorami, a jednocześnie utrwalić w formie bibliograficznej eksponowany wybór materiałów, Biblioteki IG PAN i IG UW sporządziły i wydały „Katalog opracowań z historii geografii...”, znajdujących się na Wystawie.

Już sam tytuł wskazuje, że uwzględniono jedynie opracowania z zakresu historii geografii. Decyzja ta — jak wspomniano na początku — wynika stąd, iż w zbiorach bibliotecznych obu Instytutów (zawierających ponad 250 tys. jednostek), organizowanych i kompletowanych dopiero po drugiej wojnie światowej, brak niektórych podstawowych, nieraz rzadkich dzieł lub map, i katalog tej części eksponatów posiadały poważne luki w obrazie rozwoju geografii polskiej.

„Katalog” obejmuje 286 pozycji, zgrupowanych w 11 działach w układzie rzeczowym i ma charakter topograficzny, prowadząc kolejno przez wszystkie działy wystawy. Ze względu na uczestników Kongresu i innych gości zagranicznych kartę tytułową, przedmowę i objaśnienia podano w języku angielskim i polskim, również tytuły publikacji polskich przetłumaczono na język angielski, jeśli dane wydawnictwo nie posiadało równoległego tytułu w tym języku lub w językach francuskim czy niemieckim. Niewątpliwym mankamentem jest brak indeksu osobowego i autorskiego — przyczyną czego był zbyt krótki okres czasu na przygotowanie katalogu.

Na podstawie naszych obserwacji można stwierdzić, iż zwiedzający chętnie przyjmowali katalog, jako materiał bibliograficzny do późniejszego wglądu, natomiast mało posługiwali się nim podczas zwiedzania Wystawy.

Druga wystawa pt. „Dorobek naukowy Instytutu Geografii PAN i Instytutu Geograficznego UW w okresie dwudziestolecia PRL” ma inny charakter. Zgromadzono na niej ok. 670 prac naukowych, powstałych w zakładach, pracowniach i katedrach obu Instytutów oraz w zakładach IG PAN w Krakowie, Toruniu i Łodzi. Ekspozatę zgrupowano w kolejnym układzie pracowni i katedr, starając się równocześnie o logiczne powiązanie kierunków badań poszczególnych komórek. Prace te ukazywały się przeważnie w wydawnictwach zbiorowych i w czasopiśmie geograficznych, jak: *Acta Geographica Polonica*, *Prace Geograficzne*, *Przegląd Geograficzny*, *Dokumentacja Geograficzna*, *Czasopismo Geograficzne*, *Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej*, lub też jako wydawnictwa samoistne np.: „Bibliografia geografii polskiej”, „Polskie nazewnictwo geograficzne świata” (1959) L. Ratajskiego, J. Szewczyk, P. Zwolińskiego oraz wymieniony już wyżej „Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce” M. Łodyńskiego. Oddzielnie wystawiono wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz komplet „Biuletynu Informacyjnego” Bibliotek IG PAN i IG UW, ukazującego się periodycznie od 1958 r. (od 1958 do połowy 1965 r. opublikowano w nim ponad 7 tys. ważniejszych nabytków).

Instytut Geograficzny UW, jako placówka naukowo-dydaktyczna, oprócz prac naukowych zaprezentował również podręczniki i opracowania wydawane dla potrzeb studiujących.

Wystawy wzbudziły żywe zainteresowanie wśród uczestników Sekcji Geograficznej Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki, wycieczek zagranicznych, a przede wszystkim licznej grupy geografów skandynawskich i uczestników geograficznego seminarium polsko-francuskiego, jak również wśród polskich geografów, miłośników geografii, studentów, a nawet młodzieży szkolnej. Ogółem wystawę zwiedziło ponad 900 osób.

Nad wyeksponowaniem zbiorów i oprawą plastyczną omawianych wystaw pracowali bibliotekarze: mgr St. Chmielewski, mgr J. Pasznicka, st. bibl. J. Rychlicka, i st. bibl. Z. Zawidzka. Realizację scenariusza i uzyskanie zamierzonej przejrzystości utrudniało duże bogactwo materiałów przy niewielkiej powierzchni obu sal wystawowych.

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

O sytuacji lokalowej bibliotek. — Następne etapy ogólnopolskich konkursów czytelniczych oraz ocena ich dotychczasowego dorobku. — Dezyderaty młodzieży pod adresem pisarzy. — Jarociński zjazd absolwentów pierwszych, powojennych kursów bibliotekarskich. — Pierwsze kroki powojennej działalności MBP w Łodzi.

Każda wiadomość o oddaniu nowego lokalu bibliotece jest zjawiskiem bardzo radosnym... ale i niestety stosunkowo rzadkim. Na co dzień spotykamy się z dość poważnymi trudnościami lokalowymi bibliotek.

Sytuacja lokalowa i finansowa bibliotek woj. bydgoskiego jest tego dosadnym przykładem. W tym, przodującym pod względem czytelnictwa, województwie występuje cały szereg trudności, z którymi biblioteki muszą bardzo skutecznie walczyć, aby mimo to utrzymać wysoki wskaźnik czytelnictwa. O sprawach tych pisze Maria Kędzierska w artykule pt. „Przodownicy czytelnictwa” (*Zycie Partii* nr 8). Punktem wyjścia do jej rozważań o sytuacji bibliotek w tym województwie jest fakt zdobycia przez powiat lipnowski czołowego miejsca w kolejnych etapach konkursu czytelniczego „Złoty Kłos”. Sukcesy w imprezach czytelniczych nie przesłaniają jednak trudnej sytuacji bibliotek woj. bydgoskiego. Na czoło tych trudności wysuwa się sprawa lokali. Charakteryzuje ją M. Kędzierska następująco: „Bydgoskie, to najbardziej w kraju rozczytane województwo, ma sytuację niemal najgorszą w kraju. 94 biblioteki dysponują powierzchnią o wymiarze od 6 m² do 26 m². 15 mieści się w lokalach zimnych, ciemnych i zagrzybionych, 65 w lokalach zastępczych”. Z innych niedociągnięć M. Kędzierska wymienia złą gospodarke finansową, sygnalizując fakt niewykorzystania sum budżetowych na zakup książek w r. 1964 (np. pow. chojnicki z sum tych wykorzystał niewiele ponad 50%). Przechodząc do analizy struktury czytelników, autorka „Przodowników czytelnictwa” stwierdza, że „czytelnikami bibliotecznymi są głównie młodzież szkolna, kobiety i dziewczęta. W niemałej ilości rolnik-producent, głowa gospodarstwa jest postacią wręcz unikalną”.

W jaśniejszych barwach przedstawia biblioteki woj. rzeszowskiego dyrektor WiMBP w Rzeszowie w wywiadzie, jakiego udzielił redaktorowi „Więści” — S. Pa g a c z e w s k i e m u (*Więści* nr 34). „Więść rzeszowska czyta...” — to tytuł tego wywiadu, w którym zaprezentowano osiągnięcia bibliotek woj. rzeszowskiego. Do sukcesów należy niewątpliwie rozbudowa sieci bibliotek w województwie, wzrost księgozbiorów (zasygnalizowano tu także korzystną sytuację bibliotek, jeśli chodzi o posiadane fundusze na zakup książek), wzrost liczby czytelników (w roku ubiegłym przybyło 21 638, w tym na wsi 15 390).

O pracy bibliotek woj. katowickiego pisze Bohdan Knichowiecki w artykule pt. „Nie wszędzie blisko do książki” (*Trybuna Robotnicza* nr 202). Swoje rozważania rozpoczyna od analizy materiałów GUS. Z analizy tej wynika, że województwo katowickie zajmuje ostatnie miejsce (lub poniżej średniej krajowej) w ilości zakupionych tomów, w wydatkowaniu kwot na książki oraz czasopisma, w ilości wypożyczeń.

W celu zbliżenia książki do czytelnika, B. Knichowiecki proponuje stworzenie gęstszej sieci bibliotek. Uważa on, że „Idealem byłaby biblioteka zawierająca minimum 10 tys. tomów i znajdująca się na terenie zamieszkałym przez 7—8 tys. osób”, bowiem „Bliskość czytelnika i wypożyczalni oraz bogaty i wszechstronny dobór książek — to podstawa upowszechnienia czytelnictwa”.

Wzrost liczby czytelników w katowickiem, wejście do bibliotek dużej liczby młodzieży (wyż demograficzny!) powodują zwiększenie ilości usług tych bibliotek i konieczność lepszego ich zaopatrzenia w książki. Szczupłe budżety bibliotek są niekiedy zwiększane dotacjami z miejscowych zakładów pracy. B. Knichowiecki pisze o tzw. eksperymencie chorzowskim, który polega na tym, że przedsiębiorstwa, które nie mają własnych bibliotek zakładowych — pomagają finansowo MBP w Chorzowie, przekazując pewne sumy na zakup książek, oprawy, itd. Eksperyment ten ma być wprowadzony w innych miastach. Na zakończenie B. Knichowiecki słusznie stwierdza, że „...bez gruntownej analizy możliwości i potrzeb czytelnictwa na Śląsku, bez zwrócenia baczniejszej uwagi na niedoinwestowanie bibliotek, na czytelnictwo w miastach i na wsi zachodniej części naszego województwa — sytuacja nie ulegnie większej poprawie”.

Rozpoczął się już następny, czwarty z kolei, etap konkursu czytelniczego „Złoty Kłosa”. W nrze 179 *Dziennika Ludowego* ogłoszono listę kandydatów do „Złotego Kłosa” na rok 1965/66. Do konkursu tegorocznego po raz pierwszy wprowadzono, obok literatury polskiej, literaturę obcą.

Z literatury polskiej do nagród „Złotego Kłosa” kandydują następujący pisarze i ich książki: K. Borchardt — „Znaczy kapitan”, M. Brandys — „Oficer największych nadziei”, E. Bryll — „Gorzko, gorzko...” oraz „Jałowiec”, S. Grochowiak — „Trismus”, J. Iwaszkiewicz — „Chopin”, W. Jażdżyński — „Świętokrzyski polonez”, J. Kawalec — „Tańczący jastrząb” oraz „Czarne światło”, R. Kłysł — „Anioły płakać będą”, Z. Nałkowska — „Medaliony” oraz „Granica”, M. Naszkowski — „Lata próby”, A. Olcha — „Żywe ogniwa”, K. Pająkowa — „Ucieczka od zapachu świec”, J. Parandowski — „Niebo w płomieniach”, E. Pauksza — „Wrastanie” oraz „Pogranicze”, Z. Dróżdż-Satanowska — „Niewydeptane ścieżki”, J. Sobiesiak — „Trylogia partyzancka”, E. Szelburg-Zarembina — „Rzeka kłamstwa” oraz „Marcowy deszcz”, W. Zalewski — „Pruski mur”, W. Zukrowski — „Opowieści z Dalekiego Wschodu” oraz „Dni klęski”. Literaturę obcą w konkursie „Złoty Kłosa” reprezentują: L. Aragon — „Dzwony Bazylei”, J. Barlow — „Patrioci”, A. Camus — „Dżuma”, E. Hemingway — „Komu bije dzwon”, H. H. Kirst — „Kamraci”, K. Simonow — „Nie każdy rodzi się żołnierzem”, A. Seghers — „Siódmy krzyż”, J. Steinbeck — „Myszy i ludzie”, M. Szolochow — „Cichy Don” oraz „Los człowieka”.

Konkurs „Złoty Kłosa” obejmuje swoim zasięgiem przede wszystkim środowiska wiejskie. Środowiska miejskie są natomiast objęte konkursem — plebiscytem „Bliżej książki współczesnej”, organizowanym przez CRZZ i Ministerstwo Kultury i Sztuki. *Głos Pracy* (nr 215) sygnalizuje wznowienie konkursu „Bliżej książki współczesnej”. Podobnie jak w poprzednim etapie konkurs ten obejmie wyłącznie utwory współczesnych autorów polskich, wydane po raz pierwszy, bądź wznowione w bieżącym roku. Do plebiscytu, oprócz literatury pięknej, włączono także literaturę społeczno-polityczną i popularnonaukową. Aby zapoznać czytelników i bibliotekarzy z interesującymi pozycjami z produkcji bieżącej *Głos Pracy* zapowiada publikowanie cyklu rozmów z wydawcami oraz przeglądów poszczególnych dzieł literatury, gdzie najważniejsze utwory będą omawiane szczegółowo.

Konkursy czytelnicze są niewątpliwie ważną formą upowszechniania czytelnictwa. Podkreślając pozytywne strony tych imprez, nie należy zapominać o pewnych ujemnych zjawiskach, towarzyszących niektórym konkursom czytelniczym. Na sprawę tę zwraca uwagę Jan Wołosz w artykule pt. „Blaski i cienie konkursów czytelniczych” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 15). Jan Wołosz stwierdza, że popularność konkursów rośnie z każdym rokiem; świadczy o tym zarówno duża ilość konkursów ogólnopolskich jak i zwiększająca się ciągle liczba ich uczestników. Obok imprez czytelniczych o zasięgu ogólnopolskim organizuje się konkursy o zasięgu lokalnym. Niektórym wielkim imprezom czytelniczym towarzyszą niepokojące zjawiska, których źródłem są m.in. „nadmierne zabiegi organizatorów dla pozyskania maksymalnej liczby uczestników konkursów”. Autor sygnalizowanego artykułu ujawnia mechanizm wypełniania kuponów konkursowych, podpatrzony w kilku bibliotekach. Do jaskrawych wypadków należą przykłady zbiorowego wypełniania kuponów, zawierających identyczny tekst wypowiedzi na temat książki (niekiedy w ogóle nieczytanej).

Aby zasadniczy cel konkursów został osiągnięty, należy dokonać właściwego doboru tytułów książek biorących w nim udział oraz zaopatrzyć biblioteki w odpowiednią ilość tych pozycji. J. Wołosz stwierdza, że u podstaw wszystkich wypadków leży także niedostateczna liczba książek konkursowych w bibliotekach i na rynku księgarskim. Powoduje to ograniczenie możliwości rozwijania na szerszą skalę prac popularyzatorskich. Doceniając w pełni potrzebę prowadzenia konkursów czytelniczych, J. Wołosz wysuwa następujące postulaty pod adresem ich organizatorów: „Inicjatorzy i organizatorzy konkursów muszą baczniejszą uwagę zwracać na zwalczanie owych wypadków, staranniejszy dobór tytułów konkursowych, uwzględniający w większym stopniu stan rynku księgarskiego i zasobów bibliotecznych, nie faworyzować nadmiernie wyników ilościowych, położyć nacisk raczej na stronę jakościową, na gruntowne zapoznanie się uczestników konkursów z tytułami konkursowymi, chociażby to nawet miało pociągnąć za sobą obniżenie ilości uczestników”.

Bardzo interesujące wyniki, niedawno zakończonego plebiscytu czytelniczego pn. „Mój temat dla twórcy”, przedstawia Jeremi Czuliński w artykule „1200 krzyczących” (*Żołnierz Wolności* nr 208). Plebiscyt zorganizowały redakcje tygodnika instruktorów harcerskich „Drużyna” oraz „Głos Nauczycielski”. Celem ple-

biscytu było zebranie wypowiedzi młodzieży na temat współczesnej literatury, filmu, sztuki. Na te interesujące kwestie nadesłała młodzież 1200 wypowiedzi. Wśród tej liczby były zarówno wypowiedzi indywidualne, jak i zbiorowe. W pytaniach było miejsce na życzenia i postulaty pod adresem pisarzy. Młodzi uczestnicy plebiscytu bardzo chętnie wysuwali swoje propozycje na temat treści, formy i stylu książek, które chcieliby przeczytać. Wśród postulatów pod adresem pisarzy, znajdujemy jedno zasadnicze życzenie: „Książka, jaką chcielibyśmy przeczytać, to książka o nas samych — nastolatkach”. Przechodząc do tematyki współczesnej powieści, J. Czuliński konstatuje, że młodzież najczęściej wymienia w swoich dezyderatach problematykę ostatniej wojny. I tu spotykamy się z interesującym stwierdzeniem, że jakkolwiek literatura na ten temat jest dość bogata, to jednak książki o wojnie, partyzantce są pisane przez tych, co sami wojnę przeżyli i z kolei adresowane do tego samego pokolenia. W związku z tym J. Czuliński stwierdza: „Odpowiedniej na miarę wieku i chłonności nastolatków literatury wojennej praktycznie nie mamy”.

Wnioski, wypływające z wypowiedzi plebiscytowych, zaprezentowane niewątpliwie z dużą pasją dziennikarską, powinny być pogłębione przez socjologów, bowiem zebrany materiał może być dla nich równie ciekawym co pożytecznym przyczynkiem do badań na temat zainteresowań i potrzeb czytelniczych młodzieży.

W dniach 26—28 sierpnia 1965 r. odbył się w Jarocinie zjazd uczestników pierwszych kursów bibliotekarskich, zorganizowanych w latach 1946—1948. Z okazji tego spotkania, Jan Malec w artykule „Posiew pierwszych entuzjastów” (*Wieści* nr 34) przypomina absolwentów kursu bibliotekarskiego, jaki odbył się w 1946 r. i prezentuje ich dwudziestoletnią działalność w zawodzie bibliotekarskim.

Wspomnieniowy charakter ma również informacja Bohdana Piątkowskiego o pierwszych dniach działalności powojennej bibliotek publicznych m. Łodzi. Jego relacja pt. „Łódzka Biblioteka Publiczna przed 20 laty” (*Kultura i Ty* nr 7/8) przypomina trudną pracę łódzkich bibliotekarzy przy organizowaniu sieci bibliotecznej po zniszczeniach wojennych

eLBe

PARAGRAFY W SUKURS BIBLIOTEKARZOM

T. ZARZĘBSKI: *Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych wg stanu w dn. 1.III.1965*. Zebrał i oprac... Warszawa 1965 SBP 8° ss. XVIII, nlb. 2,338, nlb. 2.

Wydany ostatnio przez Stowarzyszenie Bibl. Polskich tom: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych”, opracowany przez Tadeusza Zarzębskiego, na pewno spotka się w środowisku bibliotekarskim z przychylnym przyjęciem. Przynosi on bowiem kompletny zbiór aktualnie obowiązujących przepisów prawnych (według stanu z dnia 1 marca 1965 r.) dotyczących publicznych i społecznych bibliotek powszechnych oraz dochodowych wypożyczalni książek. Brak takiego zbioru już od dawna był odczuwany wśród bibliotekarzy. Wydany jeszcze w 1958 r. „Wybór przepisów prawnych dotyczących publicznych bibliotek powszechnych” w opracowaniu Aleksandra Jałosińskiego jest już dzisiaj zdeaktualizowany i pozabawiony walorów użytkowych.

Nowy, zaktualizowany zbiór wyróżnia się spośród podobnych mu wydawnictw przemyślanym i celowym doбором przepisów, starannością opracowania, stosunkowo przejrzystym układem zgromadzonych tekstów oraz wyraźną troską autora opracowania o nadanie tej publikacji waloru podręcznego i niezastąpionego informatora o tych wszystkich przepisach, z którymi pracownicy bibliotek powszechnych stykają się na co dzień.

Użytkownik zbioru znajdzie w nim podstawowe przepisy o sieci bibliotek powszechnych, takich jak: dekret z 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach, przepisy o centralnych i terenowych władzach bibliotecznych, przepisy normujące organizację sieci bibliotek powszechnych, planowanie i sprawozdawczość, gromadzenie, opracowanie, udostępnianie i zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych. Osobno zgromadzone zostały przepisy dotyczące służby instrukcyjno-metodycznej, współpracy bibliotek z instytucjami i organizacjami społecznymi, Kół Przyjaciół Bibliotek, lokali i budownictwa bibliotecznego. Szczególnie starannie potraktowane

tu wyłącznie do zebrania przepisów o zasadach zatrudnienia i wynagradzania bibliotekarzy, ale zamieścił również przepisy z prawa pracy, takie jak przepisy o urlopach (okolicznościowych i na naukę), dyscyplinie pracy, podróżach służbowych i ochronie pracy. Bardzo przydatne będą tu również szeroko potraktowane przepisy o zasadach kształcenia i dokształcania bibliotekarzy. W zbiorze znalazło się również miejsce dla przepisów dotyczących bibliotek związków zawodowych i dochodowych wypożyczalniach książek. Zbiór zamyka uchwała Rady Ministrów o odznace „Zasłużonego działacza kultury” oraz wykaz ważniejszych przepisów prawnych dla bibliotek innych sieci.

Starania Zarzębskiego o zgromadzenie w zbiorze możliwie wszystkich przepisów prawnych potrzebnych w pracy bibliotek doprowadziły do zebrania i opublikowania również przepisów tylko pośrednio wiążących się z siecią bibliotek powszechnych, takich na przykład jak: przepisy o zakresie działania organów administracyjnych, sprawujących nadzór nad bibliotekami, o organizacji statystyki państwowej, o ewidencji i przechowywaniu materiałów z przeprowadzonych kontroli itp. Nie zawsze możliwe i zresztą niepotrzebne było przedrukowywanie tych przepisów w całości, dlatego większość z nich zamieszczona została tutaj w postaci wyciągów zawierających tylko te fragmenty, które interesować mogą bibliotekarzy.

Podobnie dążenie do nadania zbiorowi cech kompletności i maksimum użyteczności kierowało autorem opracowania przy gromadzeniu i włączeniu do zbioru różnego rodzaju pism, instrukcji, wskazówek, wytycznych, poleceń i zaleceń służbowych (głównie Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek), które nie będąc przepisami prawnymi w ścisłym tego terminu znaczeniu, zawierają treści o charakterze instrukcyjno-metodycznym, regulujące i unifikujące pewne prace bibliotekarskie. Do tej pory teksty te były rozproszone, i nie zawsze opublikowane w postaci druku, stąd nie zawsze też były łatwo dostępne dla wszystkich bibliotekarzy. Zgromadzenie tych tekstów wzbogaciło wartość użytkową zbioru o dodatkowe wskazówki instrukcyjno-metodyczne.

Stosunkowo szybko następujące zmiany w przepisach prawnych i ich częściowa deaktualizacja przysparza niemało kłopotów wszystkim osobom podejmującym się ich wydawaniem. Zarzębski wyszedł obronną ręką z tych trudności dzięki śledzeniu na bieżąco wszystkich zmian w zakresie przepisów odnoszących się do bibliotek powszechnych. W zbiorze zastosował dwojaki sposób nadążania za zmianami: w przypadku niektórych podstawowych aktów prawnych, jak na przykład dekret z 17 kwietnia 1946 r., ograniczył się do wyróżnienia w druku (kursywą) zdeaktualizowanych fragmentów, gdzie indziej natomiast pomija zdeaktualizowane fragmenty bądź też podaje je w brzmieniu ustalonym późniejszymi rozporządzeniami, informując o tym użytkownika w przypisach. Warto tu wspomnieć, że przypisy informują nie tylko o aktualizowaniu danego fragmentu, ale podają również wiele innych cennych informacji, między innymi odsyłają niekiedy użytkownika do publikacji wiążących się z treścią danego przypisu.

Zgromadzone teksty zostały uszeregowane w układzie rzeczowym, wielostopniowym. Nie zawsze jednak użytkownik będzie mógł dotrzeć do interesujących go przepisów korzystając wyłącznie ze spisu treści. Wiele bowiem przepisów nie dało się zaszeregować do stworzonych rozdziałów czy podrozdziałów tak, aby tytuły tych rozdziałów odpowiadały w pełni treści danego przepisu. W takiej sytuacji użytkownik zbioru będzie musiał korzystać ze sporządzonego indeksu rzeczowego, a w niektórych przypadkach również z wykazu przepisów zamieszczonych w zbiorze.

We wszystkich zbiorach przepisów prawnych indeks ma decydujące znaczenie przy odszukiwaniu poszukiwanych pozycji; również i w przypadku „Przepisów” Zarzębskiego. Nasuwa mi się tu jednak wątpliwość, czy zamieszczony w zbiorze

zostały przepisy dotyczące personelu bibliotecznego. Zarzębski nie ograniczył się indeks jest w stanie zadowalająco pełnić swą funkcję i zawsze wskazać potrzebny przepis. Wydaje się, że jeszcze lepiej spełniłby swoją rolę, gdyby był bardziej rozbudowany i zawierał więcej haseł bardziej szczegółowych.

W sumie „Przepisy prawne” w opracowaniu Zarzębskiego są publikacją bardzo udaną i trafnie odpowiadającą zapotrzebowaniu bibliotekarzy na zaktualizowany i wyczerpująco opracowany zbiór norm prawnych. Sprawia to, że staje się on pozycją niezbędną we wszystkich bibliotekach powszechnych, w szczególności zaś użyteczny będzie personelowi bibliotek powiatowych i wojewódzkich. Nie rozumiemy tylko, czym kierowano się ustalając nakład na poziomie 5 tys. egzemplarzy. Jest to nakład o wiele za duży jak na zapotrzebowanie bibliotek powiatowych i wojewódzkich, a za mały — dla zaopatrzenia wszystkich bibliotek gromadzkich i małomiejskich. Na pewno byłoby bardzo wskazane, żeby „Przepisy” dotarły także i do tych bibliotek.

Omawiana publikacja pozwala spodziewać się, że przewidywany zbiór przepisów prawnych dla innych sieci bibliotek (przygotowywany również przez T. Zarzębskiego) ukaże się w postaci nie mniej starannie i wyczerpująco opracowanej.

Jan Wołosz

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

WYSTWA ZBIORÓW RAPPERSWILSKICH

Cenny księgozbiór Muzeum Narodowego w Rapperswilu, przewieziony do Polski w 1927 r. i przekazany Bibliotece Narodowej, został czasowo umieszczony w formie depozytu w Centralnej Bibliotece Wojskowej. W 1939 r. spłonęły w gmachu CBW niemal wszystkie druki a rękopisy i stare druki znajdujące się w budynku Biblioteki Krasieńskich zostały przez Niemców spalone po Powstaniu Warszawskim w 1944 r. Po wojnie CBW starała się drogą rewindykacji i zakupów zgromadzić nieliczne rozproszone i wywiezione fragmenty zbiorów. Obecnie posiada ona ok. 140 egzemplarzy książek z pieczętką Biblioteki Rapperswilskiej. Wystawa ich została zorganizowana w lokalu CBW we wrześniu, w rocznicę zniszczenia księgozbioru.

Z PRZYGOTOWAŃ DO NOWEGO ROKU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO

W dn. 9–11 września odbyło się w Suwałkach seminarium poświęcone omówieniu przygotowań bibliotek dla dzieci do nowego roku kulturalno-oświatowego. W seminarium wzięło udział ok. 50 kierowników bibliotek dla dzieci z woj. warszawskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i białostockiego. Uczestnicy seminarium dyskutowali nad takimi zagadnieniami, jak formy pracy z dziećmi, wykorzystanie pomocy audiowizualnych, prowadzenie lekcji bibliotecznych itp.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie zorganizowała w Kazimierzu w dn. 18–21 września seminarium dla pracowników bibliotek swojego terenu. W seminarium wzięło udział ok. 70 bibliotekarzy Lubelszczyzny, którzy omawiali stan kulturalny wsi oraz dyskutowali nad skutecznością form pracy z czytelnikiem.

ZJAZD ABSOLWENTÓW PIERWSZYCH POWOJENNYCH KURSÓW BIBLIOTEKARSKICH

W dn. 26–28 sierpnia obradował w Państw. Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarcynie zjazd absolwentów pierwszych po wojnie kursów dla kierowników bibliotek powiatowych. Wzięło w nim udział ok. 50 bibliotekarzy z 11 województw. Uczestnicy dokonali krytycznej oceny dorobku bibliotek powszechnych w okresie XX-lecia oraz przedyskutowali aktualne problemy polskiego bibliotekarstwa. Wygłoszono wiele referatów. Wice-dyr. Dep. Pracy Kult.-Oświat. i Bibliotek Cz. Kozioł mówił o historii i perspektywach zawodu bibliotekarskiego, doc. dr K. Golembiowski — o historii czytelnictwa, mgr E. Czado — o losach uczestników pierwszych kursów bibliotekarskich, M. Bielawska — o działalności kulturalno oświatowej powszechnej biblioteki publicznej, B. Jakubowski — o funkcji biblioteki w układzie kulturowym środowiska. Referaty i dyskusje dostarczyły ciekawego materiału a wnioski i postulaty przekazano władzom i organizacjom centralnym w formie uchwały.

KURS DLA PRACOWNIKÓW INFORMACJI

Min Szkol. Wyższego zorganizowało w Krakowie w dn. 6–25 IX.1965 r. kurs dla pracowników oddziałów informacji naukowej bibliotek szkół wyższych. Uczestnicy wysłuchali wykładów na temat stanu i organizacji służby informacyjnej w kraju i za granicą oraz w poszczególnych typach szkół wyższych a także na temat zagadnień teoretycznych dokumentacji, zagadnień automatyzacji i mechanizacji prac informacyjnych. Na zakończenie kursu odbyła się dyskusja nad modelem oddziału informacji naukowej w bibliotece szkoły wyższej, programem szkolenia użytkowników oraz nad zagadnieniem prowadzenia dokumentacji prac uczelni.

DYREKTOR DEUTSCHE STAATSBIBLIOTHEK W WARSZAWIE

We wrześniu br. przebywał w Warszawie dyrektor Niemieckiej Biblioteki Państwowej w Berlinie dr Horst Kuntze. Wygłosił on dn. 7 września w Bibliotece Narodowej odczyt pt. „Aktualne problemy bibliotekarstwa w NRD”.

PRZYGOTOWANIA DO WSPÓLPRACY DOKUMENTALISTÓW I BIBLIOTEKARZY NRD

Przy Centralnym Instytucie Informacji i Dokumentacji w Berlinie powstał w lutym 1965 r. komitet specjalistów, którego zadaniem jest sprecyzowanie stanowiska i zadań bibliotekarstwa w systemie informacji i dokumentacji NRD. Komitet ma również przedstawić propozycje dotyczące form i metod współpracy między placówkami bibliotecznymi i informacyjnymi. (*Zentralblatt f. Bibliothekswesen*, 1965, nr 6, s. 376).

CZECHOSŁOWACKO-RADZIECKIE SEMINARIUM

Zorganizowane przez Min. Kultury ZSRR i Bibliotekę im. Lenina seminarium bibliotekarskie odbyło się w Moskwie w dn. 23–25.III.65 r. z udziałem ok. 300 przedstawicieli bibliotekarstwa czeskiego i radzieckiego. Wygłoszone referaty dotyczyły stanu bibliotekarstwa obu krajów. W dyskusji i postulatach stwierdzono efektywność współpracy w tej dziedzinie w obrębie krajów socjalistycznych i podziału pracy nad poszczególnymi problemami. Materiały z seminarium ukażą się drukiem w jęz. rosyjskim i czeskim. (*Sov. Bibliografija* 1965, nr 3, s. 75–78).

ROCZNICA DRUKU WE WŁOSZECH

W bieżącym roku biblioteki włoskie obchodzą 500 rocznicę wprowadzenia druku. Na czele komitetu, utworzonego przez pismo Accademie e Biblioteche dla zorganizowania obchodów i wystaw, stoi prof. Pietro Romanelli, dyrektor Istituto di Studii Romani. (*Zentralblatt f. Bibliothekswesen* 1965 nr 6, s. 377)

M. K.

PRZEPISY PRAWNE

PRZEPISY OGÓLNE

CELNE PRZEPISY

Rozporządzenie Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 1 października 1965 r. w sprawie zwolnień od należności celnych oraz ograniczeń przywozu i wywozu. Dz. U. nr 42, poz. 260

W rozdziale „5. Zwolnienia przysługujące urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom i organizacjom oraz zwolnienia związane ze współpracą międzynarodową”, zawarte są przepisy dotyczące m. in. wywozu i przywozu książek i nut.

DOSTAWY, ROBOTY I USŁUGI

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1965 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych. Dz. U. nr 44, poz. 274.

Przepis ten wprowadza szereg zmian do jednolitego tekstu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1958 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych (Dz.U. z 1963 r. nr 26, poz. 158). Zmiany te dotyczą zasad udzielania zamówień, postępowania przetargowego oraz uzupełnienia tekstu § 4 ust. 1 („Przepisy ustawy z dnia 28 grudnia 1957 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych... nie mają zastosowania do skupu:”) nowym punktem o następującym brzmieniu: „6) dóbr kultury, nabywanych przez państwowe muzea, archiwa i biblioteki”.

Uchwała Prezydium i Komitetu Wykonawczego Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 28 czerwca 1965 r. w sprawie wzorcowego regulaminu sądu społecznego w zakładzie pracy. Biuletyn CRZZ nr 8, poz. 88.

Wytuczne Prezydium i Komitetu Wykonawczego Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 28 czerwca 1965 r. w sprawie zasad powoływania, organizacji i sposobu działania sądów społecznych w zakładach pracy. Biuletyn CRZZ nr 8, poz. 89.

Oba wyżej wymienione przepisy prawne są aktami wykonawczymi do ustawy z dnia 30 marca 1965 r. o sądach społecznych (Dz.U. nr 13, poz. 92; zob. też „Bibliotekarz” z 1965 r. nr 5, s. 159).

PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 1965 r. w sprawie uposażenia nauczycieli i wychowawców oraz pracowników administracyjnych i usługowych szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych. Dz.U. nr 44, poz. 275.

Rozporządzenie wprowadza zmiany stawek uposażenia nauczycieli i wychowawców, ustala większą ilość grup stawek uposażenia w zależności od stażu pracy (do 3 lat, 3—6 lat, 6—10 lat, 10—15 lat, 15—20 lat, 20—25 lat, ponad 25 lat) oraz zmienia wysokość stawek dodatków funkcyjnych pracownikom zatrudnionym na kierowniczych stanowiskach w pałacu młodzieży i młodzieżowym domu kultury. Rozporządzenie wprowadza także zmiany w tabeli uposażeń pracowników administracyjnych i usługowych zatrudnionych w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 19 czerwca 1965 r. w sprawie organizacji i zakresu działania okręgowego ośrodka metodycznego. Dz. Urz. Min. Ośw. nr 10, poz. 110.

W załączeniu do zarządzenia podano statut okręgowego ośrodka metodycznego. Okręgowy ośrodek metodyczny zasięgiem swego działania obejmuje teren okręgu szkolnego i podlega kuratorowi okręgu szkolnego. Zadaniem ośrodka jest podnoszenie poziomu pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, kierowników (dyrektorów) szkół oraz koordynowanie działalności powiatowych ośrodków metodycznych. Komórkami organizacyjnymi ośrodka są sekcje zorganizowane w szkołach lub w ośrodku. Sekcje mogą być łączone w zespoły. W zespołach mogą być zatrudnieni instruktorzy. Statut przewiduje utworzenie sekcji bibliotek i czytelnictwa. Kierownik sekcji realizuje zadania sekcji oraz naucza w szkole w zmniejszonym wymiarze godzin. Przy okręgowym ośrodku działa rada ośrodka, w skład której wchodzi m. in. dyrektor wojewódzkiej biblioteki pedagogicznej.

Okólnik Nr 18 [Ministra Oświaty] z dnia 20 lipca 1965 r. w sprawie zniżek godzin i dodatków funkcyjnych dla pracowników pedagogicznych okręgowego ośrodka metodycznego. Dz. Urz. Min. Ośw. nr 11, poz. 129.

Kierownik sekcji okręgowego ośrodka metodycznego obowiązany jest do nauczania w szkole lub prowadzenia zajęć w innej placówce w wymiarze 6—10 godzin tygodniowo. Nauczycielowi pełniącemu jednocześnie funkcje instruktora w ośrodku przysługuje zniżka godzin nauczania w wymiarze 6 godzin tygodniowo, a pracownikowi pedagogicznemu innej placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczo-wychowawczej pełniącemu jednocześnie funkcje instruktora w ośrodku przysługuje zniżka godzin pracy w wysokości do 10 godzin tygodniowo. Dodatki funkcyjne kierownika sekcji i instruktora określone są w przepisach o uposażeniu nauczycieli i wychowawców.

TeZar.

U W A G A

Uprzejmie przypominamy Czytelnikom pisma oraz posiadaczom „Przepisów prawnych dla bibliotek powszechnych” o wprowadzaniu do tego zbioru zmian na podstawie informacji zamieszczanych w Dziale „Przepisy prawne”.

Informacje takie zamieszczamy bieżąco poczynając od numeru 4 z 1965 roku.

Redakcja

PRENUMERATA CZASOPISM
BIBLIOTEKI NARODOWEJ
WYŁĄCZNIE PRZEZ „RUCH”

Przypominamy uprzejmie wszystkim prenumeratorom czasopism wydawanych przez Bibliotekę Narodową o konieczności odnowienia prenumeraty na rok **1966**. Wcześniejsze zamówienie i opłacenie prenumeraty rocznej zapewni ciągłość w otrzymywaniu pisma przez cały rok.

Szczegółowych informacji o warunkach prenumeraty udzielają, jak również zamówienia i wpłaty przyjmują wszystkie placówki Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” oraz Urzędy Pocztowe.

Prenumeratorzy indywidualni mogą dokonywać wpłat na prenumeratę również na konto PKO nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa ul. Wronia 23.

Ceny prenumeraty rocznej czasopism Biblioteki Narodowej: **Przewodnik Bibliograficzny** — wyd. dwustronne zł 145, wyd. jednostronne zł 160; **Bibliografia Zawartości Czasopism** — wyd. dwustronne zł 200, wyd. jednostronne zł 280 (wraz z indeksami rocznymi do wydań dwustronnych).

UWAGA! PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1966.

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — zł 48.— (cena jedno-
stkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Prze-
gląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednostko-
wa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych
czasopism na rok 1966 dokonywać można jeszcze według podanych
wyżej stawek na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, NBP IV O/M
1528-9-4205, lub PKO 1-9-120056, w wyraźnym uwidocznieniu tytułu
wpłaty.